

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW
MIASTA ŁODZI

„GŁOS KUPIECTWA” — REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 73, telefon 170.

WALKA O DACH NAD GŁOWĄ

Specjalny numer poświęcony sprawom budowlanym.



Przedsiębiorstwo Budowlano-Sztukatorskie

Bracia PLAESCHKE

NAWROT 47 ŁÓDŹ TELEFON 50-65

WARSZTAT: ZAGAJNIKOWA 33.

Roboty rzeźbiarskie i sztukatorskie — Dekoracje pokojowe w każdym stylu — Fasady z cementu i kamienia sztucznego — sztuka pomnikowa — Marmury sztuczne — Roboty rabcicowe, betonowe i gipsowe — Izolacja kotłów i rur parowych — Izolacja przeciw wilgoci.

OPATENTOWANE LEKKIE ŚCIANKI PRZEDZIAŁOWO-IZOLACYJNE
„IZOLIT” ZE SZTUCZNEGO KAMIENIA GĄBCZASTEGO



PRZEMYSŁ I HANDEL WŁÓKIENNICZY

ŁODZI dąży do opanowania przedwojennych

swych rynków na Bliskim i Dalekim Wschodzie.

==== VIII ====
Międzynarodowe
Targi Wschodnie
::: we Lwowie :::



Z dniem 1-ym sierpnia 1928 roku
upływa ostateczny dla wystawców
termin zgłoszeń na

**VIII Targi Wschodnie
we Lwowie**

które się odbędą od 2—12 września.

Zgłoszenia należy w interesie własnym
możliwie przyspieszyć, przy
przydzielaniu miejsc uwzględnia się je
bowiem w miarę kolejności.

W poszczególnych działach i branżach
pozostaje już tylko niewiele
powierzchni wolnej do obsadzenia.

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia
przyjmują:

**Biuro Targów Wschodnich
we Lwowie, Jagiellońska 1**

==== oraz zastępca ====
**Mieczysław Kołtoński, Łódź,
Piotrkowska 130, tel. 31-23,**

**Droga na te rynki
prowadzi
przez „bramę wypadową” — Lwów!**

Tegoroczna, ósma z rzędu kampanja Targów Wschodnich, przypada na **dziesięciolecie odzyskania samoistności państwowej**. Stać się zatem powinna wielką manifestacją gospodarszą całego kraju w obliczu swoich i obcych. Organizuje się ona pod znakiem trwałego polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju. **Pomyślna konjunktura**, związana z ogólną poprawą położenia gospodarczego, ujawniła się już w całym przebiegu zeszłorocznej kampanji. Wywarła korzystny wpływ na obroty handlowe podczas Targów i w rezultacie przyniosła ich uczestnikom pełny sukces materialny. **Ożywienie ruchu handlowego** na rynku wewnętrznym i w obrotach z zagranicą trwa nadal. Raźnie postępująca odbudowa rolnictwa przywróciła zdolność konsumcyjną ludności, podniosła jej dobrobyt i siłę nabywczą, rozszerzyła i pogłębiła rynek wewnętrzny. **Zwiększony zbyt** umożliwił także i przemysłowi wydajne inwestycje na zreorganizowanie warsztatów pracy i wprowadzenie nowych urządzeń technicznych. **Wraz z wzrostem produkcji handel uzyskał szanse lepszego rozwoju** i może dziś śmiało rozszerzyć sieć dróg, wiodących do konsumenta.

Z rozbudową i modernizacją całego aparatu wytwórczego muszą iść w parze zdwojone wysiłki ku spotęgowaniu naszego eksportu, conajmniej do granic, dorównujących importowi, wzrastającemu z każdym miesiącem. Dla wszelkiej akcji w kierunku zdobycia nowej klienteli odbiorców i nowych terenów eksportu **Targi Wschodnie** były i są **wypróbowanym już i najskuteczniejszym organem propagandy**. Z ich praktycznej wartości zagranica zdaje sobie doskonale sprawę. Na 1515 ogółu wystawców, 398 firm zagranicznych, t. j. 26,27%, reprezentowało w zeszłym roku 19 państw obcych. Wobec wzrastającego zapotrzebowania towarów i częściowego zniesienia reglamentacji przywozu, wobec spodziewanego sfinalizowania nowych traktatów handlowych, przemysł i handel krajowy musi we własnym, dobrze zrozumianym interesie, wystąpić z odpowiednią akcją i celem wzmocnienia swej pozycji **dać konkretny dowód siły ekspansywnej i konkurencyjnej zdolności**. Na terenie Targów Wschodnich, jako placówki o ogromnym promieniu działania, obsługującej rozległy i pojemny rynek zbytu, musi on rozegrać zwycięską batalję. Wyniki będą tem realniejsze, w im kompletniejszym zespole **polscy przemysłowcy i kupcy przedstawiają okazy swej produkcji i handlu**.

**Przedsiębiorstwo
Budowlane**



I. TYLLER



Łódź

BIURO i SKŁADY:

ul. Magistracka 16, tel. 62-09

**ul. Nowo-Targowa 4, tel. 45-04; 71-38
i 69-94.**

ALEKSANDER KIMPFES

ŁÓDŹ,

PRZĘDZALNIANA 29

TELEFON Nr. 12-92

FABRYKA ŻALUZYJ DREWNIANYCH

ROLOWYCH i LISTWOWYCH,
SŁONECZNYCH ORAZ ŚCIANEK ŻALUZYJNYCH
ZWIJANYCH

WARSZTATY REPERACYJNE

PRZERABIANIE i PRZEMALOWYWANIE ŻALUZYJ
WŁASNA WYTWÓRNIA TASIEM
i SZNURÓW ŻALUZJOWYCH

Przedsiębiorstwo budowlane
i stolarnia mechaniczna

FRYDERYK STARK

ŁÓDŹ

ul. Pomorska № 37. Telefon № 37-72.

Rok założenia 1903.

Wykonuje całkowite budowle, jak również
- - - poszczególne roboty ciesielskie. - - -

Specjalność:

Dział budowy domów

:: heraklitowych ::

WŁASNA STOLARNIA MECHANICZNA.

Związek
Przemysłu Ceramicznego
Okręgu Łódzkiego w Łodzi
Piotrkowska 67. Tel. 26-69.

- Spadkobiercy FERDYNANDA KENIGA, cegielnia ręczna,**
Łódź, ul. Pabjanicka 49, telefon 51-68.
- BRACIA HÄUSLER, cegielnia ręczna,**
Łódź, ul. Hipoteczna 16, telefon 7-90.
- BRACIA HÄUSLER, cegielnia maszynowa,**
Łódź-Srebrna, poczt. Konstantynów, telefon 14-22.
- STENTZEL T. I BELOW A., cegielnia ręczna,**
Łódź, ul. Obywatelska 2, telefon 61-70.
- RUDOLF HÄUSLER, cegielnia ręczna — Łódź-Żabieniec.**
- F. K. MILLER I S-ka, cegielnia ręczna,** Łódź, ul. Dąbrowska 47,
biuro ul. Karola 20, telefon 50-45.
- ALBIN SZULC, cegielnia ręczna — Łódź, ul. Obywatelska 3.**
- BRACIA MEISSNER, cegielnia ręczna,**
Łódź, ul. Kilińskiego 96, telefon 54-60.
- LORENZ MAURER, cegielnia ręczna,**
Łódź, ul. św. Andrzeja 44, telefon 47-57.
- LEOPOLD WENSKE, cegielnia ręczna,**
Łódź-Radogoszcz, szosa Zgierska 73.
- OTTON ZIELKE, cegielnia ręczna,**
Łódź, ul. Brukowa 10, telefon 64-75.
- FISCHER I OBERMAN, cegielnia ręczna „Nowe Chojny“ — Łódź, ul. Główna 35.**
- WŁADYSŁAW KACZMAREK, cegielnia ręczna,**
Łódź-Radogoszcz, Zgierska 70.
- Spadkobiercy I. K. POZNAŃSKIEGO, cegielnia ręczna,**
Łódź-Karolew, ul. Krzemieniecka 28, telefon 4-20.
Zarząd: biuro, Łódź, ul. Piotrkowska 40, telefon 72-90.
- REINHOLD LANGE, cegielnia ręczna,**
Łódź-Radogoszcz, szosa Zgierska 69.
- JÓZEF KLUKA, cegielnie maszynowa i ręczna,**
Stare-Rokicie, pod Łodzią, telefon 36-18.
- JAN SZTURM, cegielnia ręczna — Łódź, ul. Dąbrowska 72.**
- BRACIA DĄB, cegielnia ręczna — Łódź-Chojny, ul. Mazurska 22.**
- Zakłady Ceramiczne „Stoki Łódzkie”, Spółka z o. o., cegielnia maszynowa,**
Łódź, ul. Lipowa 87, EUGENJUSZ WINDE.
- Cegielnia „BAŁUTY“, cegielnia ręczna i maszynowa,**
Łódź, ul. Głowackiego 20, róg Brzezińskiej.

- JAN HILD, cegielnia ręczna** — Łódź-Radogoszcz, szosa Zgierska 79.
- GOTTLIEB LANGE, cegielnia ręczna,**
Łódź, ul. Aleksandrowska 195. **OTTO GUTKNECHT.**
- PILZ I AUGUSTIN, cegielnia ręczna** — Ruda-Pabjanicka, ul. Staszica 6.
- HIERONIM WLAZŁOWICZ, cegielnia maszynowa i ręczna,**
Pabjanice, ul. Tuszyńska 77, telefon 35.
- JULJAN MANDELTORT, cegielnia maszynowa „Młodzieniaszek”,**
Pabjanice, maj.: Młodzieniaszek, telefon 63.
- Nowa cegielnia, Franciszek Szermesser, Feliks Jerlicki i Antoni Ciechański,**
cegielnia ręczna, Pabjanice, ul. Warszawska.
- NAWROCKI I KUROWSCY, cegielnia ręczna,** Zgierz ul. Łęczycka 11.
- Cegielnia Parowa „Dąbrówka”, R. STENZEL, cegielnia maszynowa, wyrób dren,**
dachówek, sufitówek i inn., Zgierz, skrz. pocztowa 9.
- TEOFIL BELDOWSKI, cegielnia ręczna i maszynowa „Aniołów”,**
Zgierz, ul. Piłsudskiego 6.
- HELENA KOPAŃSKA, cegielnia maszynowa i ręczna, wyrób dren,**
Kruszów, poczta Tuszyn, telefon 8.
- AUGUST SZNAJDER, cegielnia ręczna,**
„Ruda-Bugaj”, poczta Aleksandrów, ul. Spacerowa 127.
- GOTTLIEB ZIELKE, cegielnia ręczna,**
„Adamów Nowy”, poczta Aleksandrów.
- MARJA KOCZAŁSKA, cegielnia ręczna i maszynowa,** Koluszki.
- STANISŁAW KARASIŃSKI, cegielnia ręczna i maszynowa,** Koluszki.
- JAN NEJMAN, cegielnia maszynowa,**
„Krobanów”, poczta Zduńska-Wola.
- WŁODZIMIERZ OCZECZOWSKI, cegielnia ręczna i maszynowa,**
Zduńska-Wola, skrzynka pocztowa 26.
- JOZEF LIPOWSKI, cegielnia ręczna,** Zduńska-Wola.
- W. WEYGAND, cegielnia maszynowa i ręczna,** Sieradz.
- Piotrkowska Cegielnia, dawniej M. BRAUNA, cegielnia maszynowa i ręczna,**
Piotrków-Tryb., ul. Bujnowska 38.
- TOMASZ GRACZYK, cegielnia ręczna,**
Augustów, poczta Warta, powiat Turek.
- L. GANOWICZ I S. PEŁCZYŃSKA, cegielnia ręczna,** Konin.
- BOGDAN HALPERN, cegielnia ręczna,** Tomaszów-Maz.
- Parowa Cegielnia „Majków”, Spółka z ogr. odpow., cegielnia maszynowa,**
Kalisz-Chmielnik gmina Tyniec.
- RUDOLF GRUHN, cegielnia ręczna i maszynowa,**
Zagorzynek-Kalisz, skrzynka pocztowa 47.
- BRACIA KACZOROWSCY, cegielnia maszynowa,**
Zagorzynek-Kalisz, skrzynka pocztowa 107, telefon 549.
- BRACIA J. i M. ARBUS, cegielnia ręczna,** Rypinek-Kalisz.
- BLECHERT I ZAKOLSKI, cegielnia ręczna,** Zagorzynek-Kalisz.
- MOJŻESZ FEIN, cegielnia maszynowa i ręczna,** Stryków-Łódzki.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych

CH. I. TYLLER

Spadkobiercy

Łódź, Tramwajowa Nr. 11.

Rok założenia 1890.

Telefon Nr. 14-79.

Wykonywa roboty: ślusarskie, ciesielskie, stolarskie, żelazobetonowe, mozaikowe.

Stolarnia mechaniczna, ślusarnia i mozaikarnia.

Wytwórnia karoseryj do aut ciężarowych, taksówek i autobusów.

W roku 1927 firma wykonała z ważniejszych robót:

Budowę gmachu Kasy Chorych o 38.000 mtr.³ objętości przy ul. Łągiewnickiej 36.

Budowę Powiatowej Kasy Chorych w Piotrkowie, ulica Bujnowska Nr. 1.

Roboty żelazobetonowe 2 zbiorników dla firmy LEDER i HEYMAN, Kątna 12.

Wykończenie całkowite 7 domków dla Sp. „T-wa Budowy Domów dla Oficerów”.

Gmachu szkoły powszechnej przy ul. Wspólnej 3/5.

Firma istnieje od 1887 r.

Firma istnieje od 1887 r.

I. OLSZER

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych

Łódź

ul. Prez. Narutowicza 35. Telefon № 59-58.

Szkice.

Kosztorysy.

PORADY TECHNICZNE.

Solidne wykonanie wszelkich robót budowlanych.

JAEGER i MILNIKEL

ŁÓDŹ, ul. Gdańska Nr. 140

Telefony Nr. Nr. 13-06, 73-05

Firma egzystuje od roku 1908

Wykonuje, roboty sztukatorskie ^{„rabcicowe”} , betonowe, tynkowe, z kamienia sztucznego, terezikowe, oraz pomniki, ołtarze kościelne z marmuru sztucznego.

BIURO TECHNICZNE „TECHNIKA”

Łódź, Pr. Narutowicza 44, tel. 14-37.

Przedstawicielstwa.

Tow. Przem. „KABEL” Sp. Akc.
Warszawa

Przewodniki i kable.

Tow. Elektr. „K A N D E M”
Sp. z ogr. odp.

Armatury do oświetlenia biur i fabryk.

„BAILDONSTAL” Sp. Akc.
Katowice

Stal narzędziowa, maszynowa i wiertła spiralne.

„S T E Y R” Spółka Akcyjna
Wiedeń

Łożyska kulkowe.

S. I. A R N H E I M
Budapeszt

Kasy pancerne i skarbcze.

„HARTMAN I BRAUN” Spółka Akc.
Frankfurt n/M.

Precyzyjne instrumenty miernicze do kontroli pracy kotłów.



Znak ochronny

Towarzystwo Akcyjne
Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza

J. JOHN w ŁODZI

Oryginalne kotły Strebel'a do ogrzewań centralnych oraz oddzielnych mieszkań, osiedli, wiejskich dworców etc.



GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok III.

Łódź, dnia 15 lipca 1928 r.

Nr. 14 (42)

* * *

Głód mieszkaniowy jest jedną z najstraszliwszych klęsk gospodarczych, społecznych i kulturalnych, jakie dotknęły powojenną Europę.

Najbardziej bodaj pod tym względem upośledzonym krajem jest Polska, przez której tereny wielokrotnie przeszła zawierucha wojenna, gdzie zniszczenia wojny najdłużej pozostały niezabliźnioną raną.

Hasło energicznej walki z głodem mieszkaniowym rzucił w sposób dobitny Rząd Marszałka Piłsudskiego. Akcja kredytowa Rządu po raz pierwszy zainicjowana została z rozmachem i według dokładnie przemyślanego planu.

Oczywista walka o dach nad głową może mieć szanse powodzenia tylko o ile wysiłki inicjatywy prywatnej, rządowej, komunalnej i społecznej zostaną skoordynowane i scharmonizowane.

Wydając w okresie sezonu budowlanego specjalny numer tym zagadnieniom poświęcony, redakcja „Głosu Kupiectwa” stanowisko swe na tę doniosłą sprawę w dwóch precyzuje kierunkach: walka z głodem mieszkaniowym i wzmożenie ruchu budowlanego jest zjawiskiem zewszepochmiar dodatniem. Chodzi tu bowiem z jednej strony o usunięcie pewnej anomalnej sytuacji, jaką jest brak mieszkań, z drugiej zaś strony ożywienie ruchu budowlanego jest doniosłym czynnikiem w kierunku ożywienia przejawów życia gospodarczego w szeregu dziedzin, z przemysłem budowlanym i budownictwem związanych. Wytworzone przez wzmożony ruch budowlany ożywienie gospodarcze jest jednym z etapów na drodze wzrostu konsumpcji wewnętrznej, co z kolei dodatnio wpłynąć musi na sytuację kupiectwa polskiego.

Redakcja.

TREŚĆ NUMERU:

Od redakcji. — Walka o dach nad głową, *dr. F. Zweig*. — Przeróżająca statystyka mieszkaniowa, *D. Konarski*. — Co i jak buduje samorząd m. Łodzi? *mk.* — Jak wyglądać będą domy robotnicze. — Wielka Łódź, *M. B.* — Modernizacja przemysłu budowlanego, *arch. Cz. Przybylski*. — Bolączki przemysłu budowlanego, *inż. J. Leszczyński*. — Architektura i budownictwo, *inż. Franciszek Karpiński*. — Przemysł łódzki buduje domki robotnicze.

Walka o dach nad głową.

Uruchomienie oszczędności ludowych na wielką skalę i uruchomienie budownictwa mieszkaniowego — oto dwa postulaty, wysuwające się na czoło wszystkich zagadnień gospodarczych Polski. Obydwa te postulaty, jakkolwiek pozornie odrębne, pozostają ze sobą w ścisłej łączności.

Budownictwo mieszkaniowe jest oszczędnością „realną”, wytwarza bowiem dobra stałe, budynki, które używane będą przez pokolenia następne, i które pokoleniom tym ułatwiają produkcję innych dóbr. Uruchomienie budownictwa na wielką skalę, jednakże możliwe jest tylko wówczas, gdy społeczeństwo wytwarzać będzie oszczędności pieniężne bądź dobrowolnie w formie wkładów bankowych, bądź przymusowo w formie podatków, pobieranych specjalnie na rzecz budownictwa mieszkaniowego.

Od szeregu lat mówi się u nas, deklamuje i deliberyje nad uruchomieniem budownictwa mieszkaniowego, a mimo to sprawa ta nie ruszyła dotąd z martwego punktu.

Sprawa budowlana stała się w chwili obecnej tak palącą, że dalsze jej zaniedbywanie grozi wprost podstawom bytu miast polskich! Sprawa budowlana stała się problemem nie tylko gospodarczym, ale sanitarnym, społecznym i etycznym pierwszorzędnej wagi.

Dwa są zasadnicze wymogi, od których spełnienia zależy rozwój ruchu budowlanego:

- 1) stworzenie źródeł kredytu długoterminowego;
- 2) stworzenie warunków rentowności dla tego kapitału.

Spełnienie obydwu tych prostych i samo przez się zrozumiałych warunków jest konieczną przesłanką dla ożywienia budownictwa mieszkaniowego.

W jaki sposób zdobyć kapitał długoterminowy dla budownictwa?

Oto zagadnienie, które państwa rozwiązywały różnymi metodami, dadzą się one podzielić na trzy zasadnicze grupy:

- a) metoda socjalistyczna (Austria), polegająca na prowadzeniu gospodarki przymusowej i nierentownej.
- b) metoda kapitalistyczna, stojąca ściśle na zasadzie rentowności i inicjatywy prywatnej (Stany Zjednoczone, Włochy);
- c) metoda pośrednia (Niemcy, Czechosłowacja), opierająca ruch budowlany na zasadach rentowności prywatnej, jednakże na kapitale publicznym.

Pierwszą metodę stosuje Wiedeń na wielką skalę. Wiedeń ściągą wysoki podatek mieszkaniowo-budowlany przy minimalnych czynszach, pobieranych przez właściciela i funduszami stąd otrzymanymi buduje na własny rachunek mieszkania, które oddaje ludności prawie za bezcen. Do końca r. 1926 wybudował Wiedeń od czasu wojny 28.497 mieszkań, które wynajmuje po czynszach minimalnych. Kapitał budowlany nie rentuje się wcale, a przemysł budowlany uważany jest za akcję filantropijno-społeczną — która jednakże na dłuższą metę nie może dać gwarancji rozwoju miasta.

Przeciwną metodą jest oparcie budownictwa wyłącznie tylko na zasadzie rentowności prywatnej.

Państwo stara się stworzyć dla akcji budowlanej warunki rentowności, stara się obniżyć koszty budowy, organizuje kredyt długoterminowy, nie krepuje własności miejskiej w sprawach czynszowych, zwalnia nowe budynki od podatków i t. d.

Metodą pośrednią, którą z wielkim powodzeniem stosują nasi sąsiedzi, Niemcy i Czechosłowacja, jest metoda, polegająca z jednej strony na dostarczaniu przez państwo głównych środków kredytowych samorządom i prywatnym przedsiębiorcom budowlanym, czerpanych drogą podatków, zwłaszcza miejskich, przyczem równocześnie państwo dba o należyte oprocentowanie i rentowność kapitału ulokowanego w budownictwie. Niemcy nakładają na własność miejską wysoki podatek domowo-czynszowy, który w Prusach wynosi obecnie około 40 proc. czynszów, tworzy z wpływów tego podatku, specjalny fundusz budowlany, z którego się udziela pożyczek na drugą hipotekę na 3 proc. rocznie przy amortyzacji 1 proc. Innymi słowy przedsiębiorca budowlany płaci łącznie z amortyzacją 4 procent w stosunku rocznym.

Równocześnie jednak Niemcy przeprowadzają w sposób zdecydowany wyrównanie czynszów w domach starych, które z dniem 1 kwietnia b. r. wynosiło 120 proc. czynszów przedwojennych. Już obecnie odstęp pomiędzy czynszami w domach starych, a czynszami w domach nowych jest niewielki, a każdy dzień przynosi dalsze zbliżenie.

W ten sposób stworzone zostały podstawy dla sanacji przemysłu budowlanego w Niemczech. To też przemysł niemiecki rozbudowuje się w tempie bardzo szybkim i już w roku 1925 i 1926 przekroczył uruchomienie przedwojenne (w r. 1925 wybudowano 179 tys., w r. 1926 — 200 tys., podczas gdy przed wojną przyrost roczny mieszkań obliczano na 150 tys.).

* * *

Jaką z tych dróg należałoby wybrać dla sanacji budownictwa polskiego? Najbardziej zachęcającym jest przykład niemiecki i czechosłowacki, jako na dłuższą metę przedstawiający największe szanse rozwoju.

Sanacja zatem budownictwa polskiego winna kroczyć następującymi etapami:

- 1) Należałoby wejść na drogę stopniowego i wolnego zrównania czynszów w domach starych z czynszami w domach nowych. Jednakże zrównanie to, należałoby ograniczyć tylko do mieszkań średnich i większych. Mieszkania małe 1—2 pokojowe należałoby od podwyżki czynszu całkowicie wykluczyć, albowiem niema mowy o tem, by kapitał prywatny mógł nawet w dalszej przyszłości uruchomić budowę małych mieszkań robotniczych, gdy te ostatnie i przed wojną budowane były głównie z pomocą środków publicznych, przez samorządy i instytucje publiczne.

- 2) Należałoby wydatnie opodatkować własność miejską w ten sposób, by główną część podwyżki czynszów przeznaczyć na rzecz funduszu budowlanego (Państwowego Funduszu Budowlanego i Pań-

stwowego Funduszu Rozbudowy Miast stworzonych u nas ustawą z dnia 22 kwietnia 1927). W Czechosłowacji połowę nadwyżki czynszów w domach starych, jaka wynika ze stopniowego zrównania ich z czynszami w domach nowych, przeznaczono wprost na rzecz funduszu mieszkaniowego, a za drugą połowę właściciele otrzymują 5 proc. obligacje.

3) Akcję budowlaną popieraną funduszami publicznymi należałoby zwrócić w pierwszym okresie przede wszystkim na budowę małych mieszkań, t. j. głównie mieszkań robotniczych, natomiast budowę mieszkań większych należałoby pozostawić głównie inicjatywie prywatnej i zachęcić ją właśnie przez wydatną podwyżkę czynszów w mieszkaniach większych. Podwyżka ta skieruje część ludności, zajmującej dotąd mieszkania w domach starych, do domów nowo-budowanych, przyczyni się do lepszego rozdziału zapasu istniejących mieszkań pomiędzy ludność i do oszczędniejszego gospodarowania tym zapasem.

4) Państwo winno budować na własny rachunek pomieszczenia dla biur i władz państwowych, celem zwolnienia budynków prywatnych obecnie zajmowanych. Samorządy winny budować pomieszczenia dla urzędników państwowych i samorządowych.

5) Należałoby stworzyć specjalne banki budowlane, które równocześnie kierowałyby polityką parcelacyjną samorządów. Należałoby skierować fundusze instytucji ubezpieczenia społecznego, które niejednokrotnie leżą nieużytkowane, bądź są wadliwie użytkowane, na cele akcji budowlanej.

6) Należałoby nałożyć specjalny podatek od parcel miejskich niezabudowanych, progresywny w miarę upływu czasu, t. j. tem wyższy, im dłużej parcela stoi niezabudowana. Z jednej strony obniżyłoby to cenę parcel, co ułatwiłoby ruch budowlany i zmusiłoby właścicieli parcel do budowy, z drugiej strony dałoby funduszowi budowlanemu nowe źródło dochodów. Równocześnie należałoby przeprowadzić standaryzację i ujednostajnienie typu przemysłów budowlanych, należałoby je zaliczyć do przemysłów sezonowych ze względu na obowiązujące przepisy o czasie pracy, należałoby dać im specjalne ulgi taryfowe i zwolnić je od podatku obrotowego.

Realizacja tych postulatów przyczyniłaby się w dużej mierze do rozwoju budownictwa i zaradzenia panującej klęsce mieszkaniowej, która niszczy nasze siły ludnościowe, gospodarcze i kulturalno-etyczne.

(Kraków)

Dr. Ferdynand Zweig.

Przerażająca statystyka mieszkaniowa Łodzi.

Od likwidacji wojny stan mieszkaniowy m. Łodzi stale się pogarsza, gdyż słaby ruch budowlany pozostaje daleko w tyle za przyrostem ludności naturalnym i imigracyjnym.

Statystyka mieszkaniowa naszego miasta jest przerażająca: grozi nam katastrofą, o ile z całą energią nie będą podjęte środki zaradcze, aby chwilowo pokryć choćby bieżące potrzeby, wynikające ze stałego przyrostu ludności.

Musimy, niestety, stwierdzić, że do tej chwili nie stworzono planu racjonalnej rozbudowy, odpowiadającej rzeczywistym potrzebom.

Szeroka inicjatywa samorządu łódzkiego, jako też wielkiego przemysłu absolutnie nie wystarczy, aby bieżące potrzeby zostały zaspokojone.

Przeznaczone kredyty rządów dla m. Łodzi są nikłe i powinny być przynajmniej podwyższone do 50.000.000 zł. rocznie, inaczej bowiem nie wybrniemy z tej strasznej sytuacji.

Rząd, samorząd, Bank Gospodarstwa Krajowego, winny poprzeć inicjatywę prywatną, jednakże pod warunkiem ścisłej kontroli, tak aby korzystający z tanich kredytów rządowych oddawali mieszkania po cenach umiarkowanych.

Niema miasta w Polsce gdzieby było tyle jednoizbowych mieszkań co w Łodzi.

Na 115.000 mieszkań wogóle w Łodzi; 1 stycznia 1928 było około 78,000 mieszkań jednoizbowych, czyli 68%, w Berlinie 7 proc., w Wiedniu 6 proc., w Gdańsku 3 proc., w Berlinie tylko 1,5 proc. mieszkań 1-izbowych).

Wymowa cyfr jest przerażająca i przedstawia w jaskrawych barwach nędzę mieszkańców.

Dość zaznaczyć, że w Łodzi istnieje 3.000 izb, w których mieszka od 8—12 osób w każdej.

Ilustracją będzie również fakt, że w Łodzi umiera 19 proc. dzieci do 1-go roku życia; kiedy w miastach zachodniej Europy tylko 8 proc.

Li tylko dla utrzymania obecnego przerażającego stanu mieszkaniowego na tym poziomie i niedopuszczenia do dalszego pogarszania się, musiałyby w Łodzi przybywać zgorą 10.000 izb rocznie, wobec tego, że przyrost naturalny ludności m. Łodzi wynosił:

1926 r.	4665.
1927 r.	5000.

Imigracja ludności do Łodzi w 1926 i 1927 wynosiła około 10.000 osób rocznie.

Czyli przyrost ludności roczny wynosił zgorą 15.000. Małżeństw zawarto:

1926 r.	4066.
1927 r.	4943.

Teraz zobaczymy, ile izb przybyło podczas okresu 2-letniego.

1926 r.	
Nowowytbudowanych	1213.
Przebudowanych	263.
Nadbudowanych	194
	1670.
1927 r.	
Nowowytbudowanych	961.
Przebudowanych	121.
Nadbudowanych	40
	1122.

Widzimy więc, że ten nikły przyrost mieszkań nie stworzył nawet 1-ej izby dla każdego nowopowstałego małżeństwa. Ludzie ci zmuszeni są znów

powiększyć ilość osób już zamieszkałych w jednej izbie. Ma to ujemny wpływ na stan moralny otoczenia, w którym oczywiście znajduje się podрастаjąca młodzież i dzieci.

Nie dziw, że powyższych powodów stan zdrowotny m. Łodzi jest wprost zastraszający.

78 proc. ofiar zabiera gruźlica z mieszkań jednoizbowych, a z mieszkań 2-izbowych tylko 14 proc.

Liczyby te dowodzą, że istnieje duża zależność między wielkością mieszkania, a zdrowotnością jego mieszkańców. **Gruźlica jest chorobą uzależnioną od mieszkania i może być zwalczana jedynie drogą polepszenia warunków mieszkaniowych dla szerokich warstw pracujących.**

Zaznaczyłem już, że tylko większe stałe kredyty na cele rozbudowy mogą nas ocalić i dodać muszę, że te kredyty powinny być długoterminowe, bezwarunkowo nisko oprocentowane: **najwyżej wraz z amortyzacją do 3 proc. rocznie**, ponieważ czynsz komorniany musi być dostosowany do zarobków klasy pracującej.

Tak jest w wielu krajach Europy, gdzie różnice oprocentowania pokrywa skarb ze specjalnych dochodów na ten cel przeznaczonych.

Kredyt sam bez zastosowania niskiego oprocentowania wobec drożyzny budowy nie doprowadziłby do pożądanego wyniku, ponieważ instytucje społeczno-humanitarne i spółdzielnie mieszkaniowe (nie budujące w celach zarobkowych) nie mogłyby z tego kredytu korzystać.

Wszystkie prawie kraje Europy, w których powstał z powodu wojny wielki głód mieszkaniowy, zdołały już wyrównać ten deficyt; niektóre pokryły już i obecne potrzeby, a plan rozbudowy jest normalizowany w pewnym określonym kierunku.

Niemcy bardzo intensywnie rozbudowują się: w 1927 roku wydatkowano na rozbudowę **złotych 5,600,000,000 (pięć miliardów sześćset milionów złotych polskich)**, w 1928 roku preliminuje się **złotych 5,800,000,000 (Pięć miliardów ośmset milionów zł. polskich)**.

Znaczną część kredytów pokrywa skarb z podatków od nieruchomości, a większe kredyty pochodzą z kas oszczędnościowych, z ubezpieczeń ogólnych i prywatnych i t. p.

Przemysł budowlany we wszystkich krajach jest ogromnie rozwinięty i stanowi poważny odsetek całego przemysłu.

U nas sprawa rozbudowy miast jest, niestety, niedostatecznie doceniana przez sfery miarodajne, a tu chodzi przecież o wyzyskanie bardzo poważnej konsumpcji wewnętrznej, połączonej z olbrzymią produkcją całego przemysłu budowlanego.

Jeżeli u nas nastąpi normalna rozbudowa, która zaspakajala chociażby bieżące potrzeby, wynikające z naturalnego przyrostu ludności i zawieranych małżeństw — wtedy zniknie zupełnie bezrobocie i stan ekonomiczny kraju dojdzie do rozkwitu.

D. Konarski.

Co i jak buduje samorząd m. Łodzi?

Wywiad specjalny „Głosu Kupiectwa” z ławnikiem Wydziału Budownictwa Magistratu p. Romanem Izdebskim.

Powołany do życia w listopadzie, ub. roku samorząd m. Łodzi na czoło swych zamierzeń inwestycyjnych wysunął wniosek w sprawie walki z głodem mieszkaniowym, który na terenie zamieszkałej przez rzeszę pracujące Łodzi przybrał rozmiary katastro-



Prezydent m. Łodzi
Pos. BRONISŁAW ZIEMIĘCKI.

falne. Zamierzenia Magistratu idą w kierunku stworzenia wielkich bloków mieszkaniowych, wybudowanych zgodnie z wymogami współczesnego budownictwa mieszkaniowego, zgodnie z potrzebami i

wskazaniami urbanistyki i nowoczesnych wskazań higieny. Całokształt tych spraw znajduje się w stadium realizacji, a wysiłki Magistratu po zdobyciu na ten cel niezbędnych kredytów skierowane są obec-



Ławnik ROMAN IZDEBSKI.

nie ku możliwie najlepszemu rozwiązaniu tego bądź jedyne jeżeli chodzi o rozmiar eksperymentu. O całokształcie obchodzących żywo ogół społeczeństwa łódzkiego spraw udzielił nam źródłowych informacji ławnik p. Roman Izdebski, przewodniczący wydziału budowlanego Magistratu m. Łodzi i członek komitetu budowy.

— Jak przedstawia się działalność obecna komitetu rozbudowy — zapytujemy na wstępie?

Komitet rozbudowy zakończył swą działalność, związaną z podziałem sum kontyngentów kredytowych i czeka na nowe kontyngenty. Pewna część nowego kontyngentu przeznaczona będzie dla prywatnej inicjatywy, przeważnie na krańcach Łodzi, jakkolwiek dążeniem gminy jest wykorzystanie możliwie jaknajwiększych części kontyngentu na roboty budowlane, prowadzone przez gminę.

Inicjatywa Komitetu rozbudowy w stosunku do prywatnej inicjatywy będzie szła w myśl uchwalonego przez radę miejską regulaminu po linii ułatwień i udostępnień czy to w dziedzinie opracowania typów budowli, czy też w dziedzinie przyspieszenia konwersji pożyczek. W tym celu wydzielony zostaje nawet specjalny personel dla komitetu rozbudowy, co wpłynie dodatnio na usprawnienie całokształtu prac. Wszelkie poczynania prywatnej inicjatywy w kierunku zdobycia kapitałów znajdują całkowite zrozumienie i poparcie komitetu rozbudowy.

— A w jakim stadium znajduje się wielka akcja budowlana samorządu m. Łodzi.

— Akcja stworzenia wielkiego osiedla mieszkaniowego dla rzesz pracujących na Polesiu Konstantynowskim ma w pojęciu Magistratu stać się zaczątkiem wielkiego ruchu budowlanego, który odczuwamy jako najpilniejszą potrzebę społeczną i gospodarczą. Wierzymy, że akcja ta uwieńczona zostanie jaknajpomyślniejszym wynikiem, przyczyniając się waleńie do opanowania katastrofalnych rozmiarów głodu mieszkaniowego. Inicjatywa Magistratu dostarczyć ma dobrych i niedrogich mieszkań ludności robotniczej, która mieszka obecnie w warunkach wprost okropnych.

Plany budowlane Magistratu obejmują w pierwszym rzędzie Polesie Konstantynowskie. Jak panu zapewne wiadomo, ogłosił Magistrat przetarg na budowę wielkiej kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim, mając na względzie jaknajszybsze rozpoczęcie robót budowlanych. Na teren przyszłej budowy zwieziono już przeszło 4 miliony sztuk cegieł, co stanowi przeszło 10 proc. całej potrzebnej ilości tego materiału. Przygotowania architektoniczne są już zupełnie ukończone, ponieważ zaś termin przetargu upłynął dnia 16 lipca, należy mieć nadzieję, że w dniu 1 sierpnia będzie już można założyć kamień węgielny pod budowę kolonii. Tym sposobem więc w ciągu m. sierpnia znalazłoby już zatrudnienie przy budowie kolonii tysiące robotników.

O rozmiarach tego przedsięwzięcia zaświadczyć może kilka podanych niżej cyfr:

Ogólna pojemność budowli w metrach sześciennych wynosi zgórą 400.000. Do wykopania i założenia fundamentów należy usunąć ziemi objętości 60.000 metrów sześciennych. Co do ilości materia-

łu, niezbędnego przy wznoszeniu kolonii, przewidziane są następujące cyfry, cegły około 35 milionów sztuk, wapna — 700 wagonów, cementu — 16.000 beczek. Powierzchnia projektowanych pomieszczeń wyniesie około 120.000 metrów kwadr.

Całość kolonii mieszkaniowej, w myśl planu jej budowy, zapewni dach nad głową 1534 rodzinom. Licząc zaś przeciętnie liczbę członków rodziny na 5 osób otrzymamy liczbę 7670 mieszkańców kolonii, t. j. więcej niż posiada niejedno miasteczko prowincjonalne.

— Plany na dalszą przyszłość — to analogiczne bloki mieszkaniowe na Nowem Rokiciu, dalsze etapy zaś — to rozbudowa w kierunku północy, a z tem wiąże się kwestja Łągiewnik i częściowej ich parcelacji.

— A podstawy finansowe, tej wielkiej akcji budowlanej?

— Stan surowy i wykończenie mamy zapewnione: z sumy 24 milionów, otrzymanych na poczet pożyczki zagranicznej przeznaczamy 10 milionów na cele budowy domów robotniczych, a na wykończenie ich preliminujemy kwoty, które wpłyną z kontyngentów.

— Jak przedstawiają się terminy poszczególnych prac?

— Do 15 grudnia b. r. staną mury, do 1 lutego 1929 jednorazowe pokrycie dachu. Latem przyszłego roku pokrycie będzie już zupełne. Od przyszłej wiosny dążyć się będzie do wykończenia, tak, aby w lipcu—sierpniu można było domy te częściowo oddać do użytku.

Na zakończenie jedno jeszcze pytanie o stosunku akcji samorządowej do inicjatywy prywatnej...

— Sądzę, że akcja samorządu i przedsiębiorców budowlanych wzajemnie się uzupełnia. Inicjatywa prywatna dużo jeszcze może działać, jakkolwiek nie tyle, co planowo i na szeroką zakreśloną skalę budownictwo gminne. Inne bowiem cele i inne zadania ma przed sobą inicjatywa prywatna, innemi też drogami kroczy w swych poczynaniach akcja samorządu. Przedsiębiorca budowlany dąży do możliwie jaknajdalej idącego wykorzystania parceli pod objekty mieszkaniowe, podczas gdy samorząd ma na oku cele higieny mieszkaniowej, cele estetyki i zdrowia społecznego. Stąd więc tu różnica, że przedsiębiorca prywatny $\frac{3}{4}$ swej parceli całkowicie zabudowuje, podczas gdy przy inicjatywie samorządu stosunek ten jest odwrotny. Chodzi bowiem o stworzenie ogródków, wolnej przestrzeni, tego wszystkiego, co daje zdrowie i radość w życiu.

Jeśli w ten sposób spojrzymy na zrealizowaną obecnie inicjatywę samorządu m. Łodzi, wówczas dojdź musimy do wniosku, że Łódź jest pierwszym miastem w Europie, które mówi o rozparcelowaniu z konkursu na tak olbrzymim obszarze. Nie zna tego nawet przodujący w tym względzie Wiedeń. Z uwagi na to jest to eksperyment, na który samorząd m. Łodzi idzie po jaknajdokładniejszym zbadaniu możliwości tych poczynania, które mają wszelkie widoki pomyślniej realizacji.

mk.

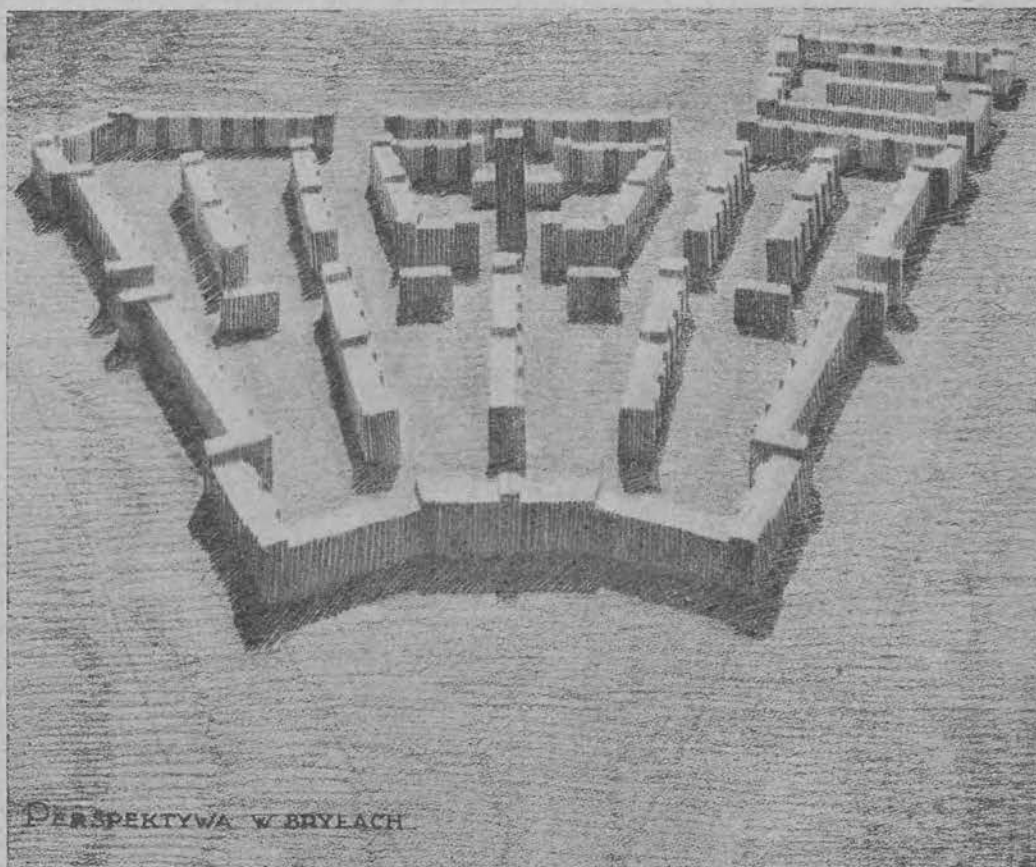
Jak wyglądać będą domy mieszkalne dla robotników m. Łodzi?

Powyższe niezwykle ciekawe informacje udzielone nam łaskawie przez p. ławnika Izdebskiego precyzują całokształt zamierzeń budowlanych Magistratu m. Łodzi w dziedzinie walki o dach nad głową ludności pracującej.

Uzupełnieniem tych wywodów i plastycznym ich odzwierciedleniem będą poniższe zdjęcia projektów, nadesłanych na konkurs kolonji mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem i Nowem Rokiciu w Łodzi.

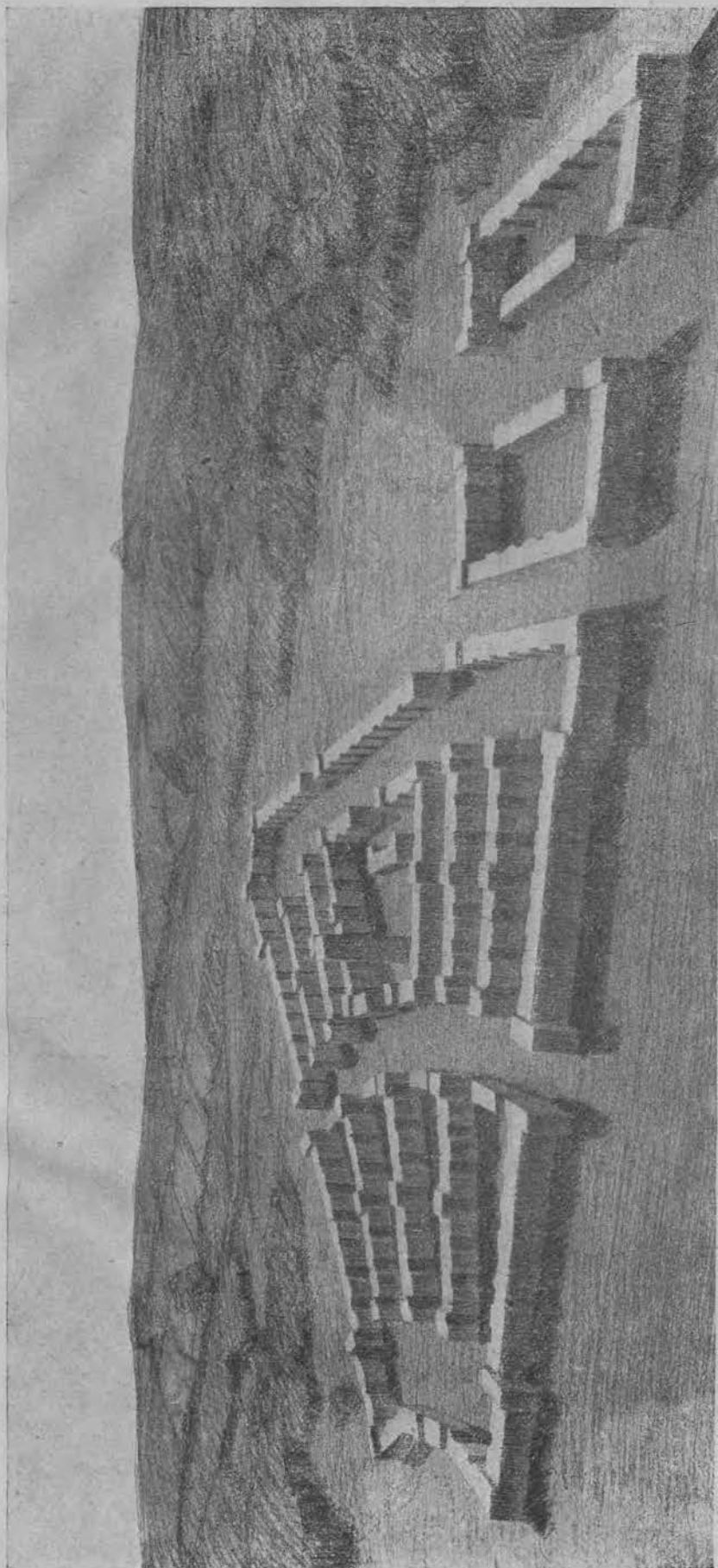


Arch. Stefan Manasterski (Warszawa) przy współpracy p. Remigjusza Ostoja-Modakowskiego. Widok perspektywiczny budynku centralnego użyteczności publicznej w kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi (I-sza nagroda).

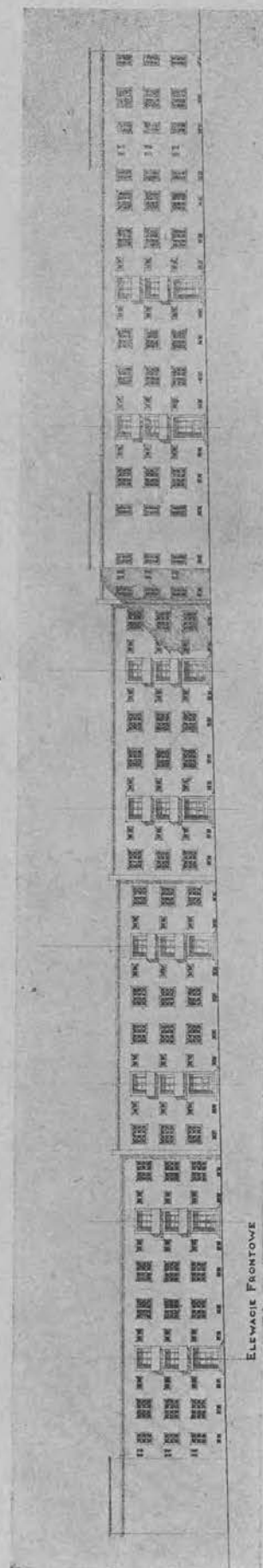


Arch. Wiesław Lisowski i Tadeusz Reiter (Łódź). Kolonja mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskiem. Wyróżnienie „poza konkursem”. Widok od strony południowo-wschodniej.

Kolonja mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskim. Wyróżnienie „poza konkursem”.

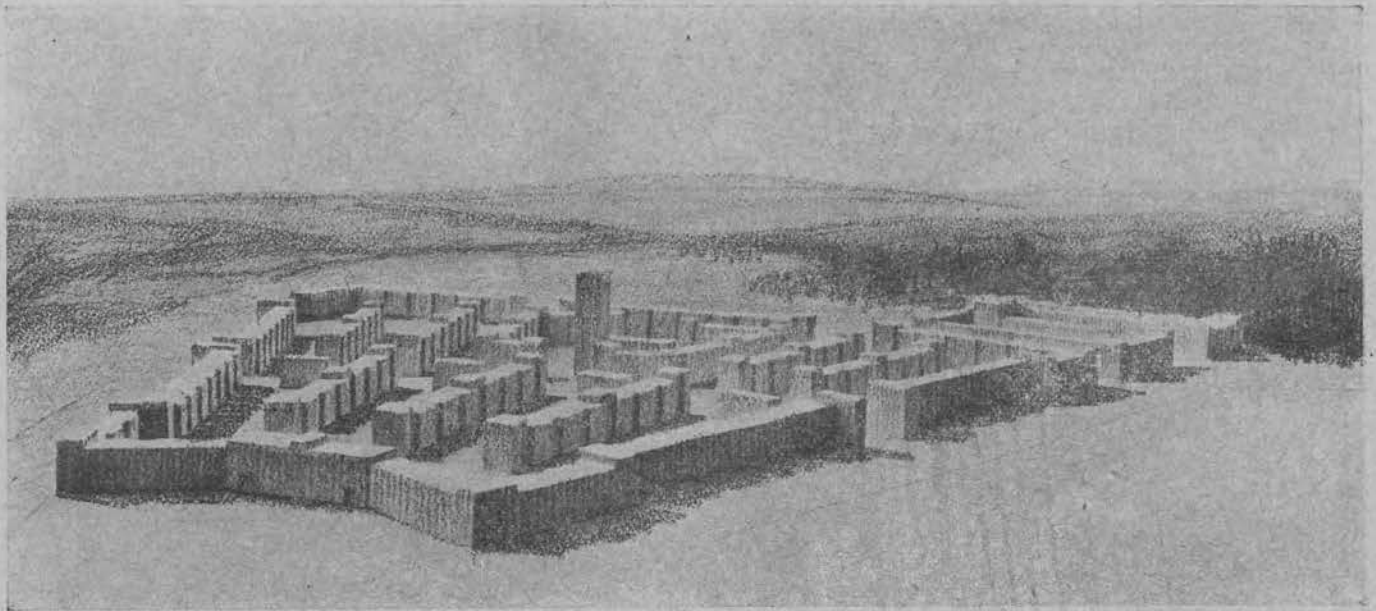


Widok od strony wschodniej.

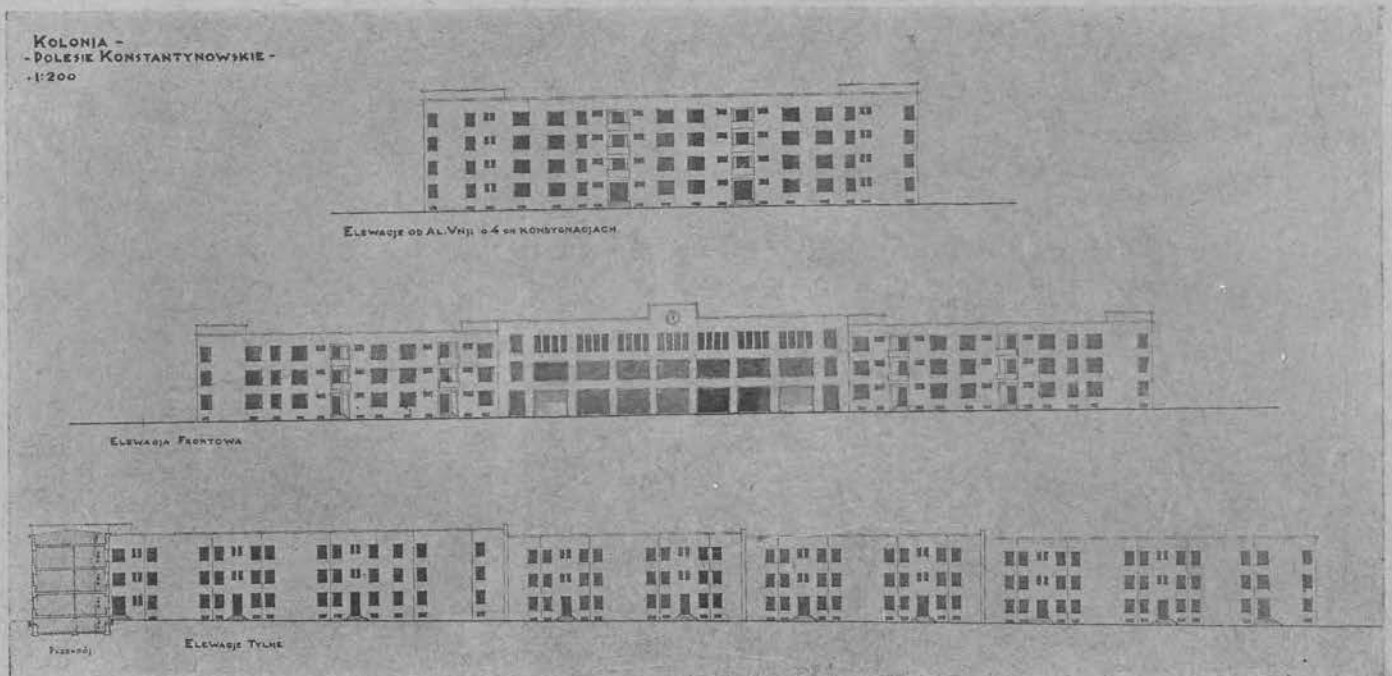


Elewacje frontowe.

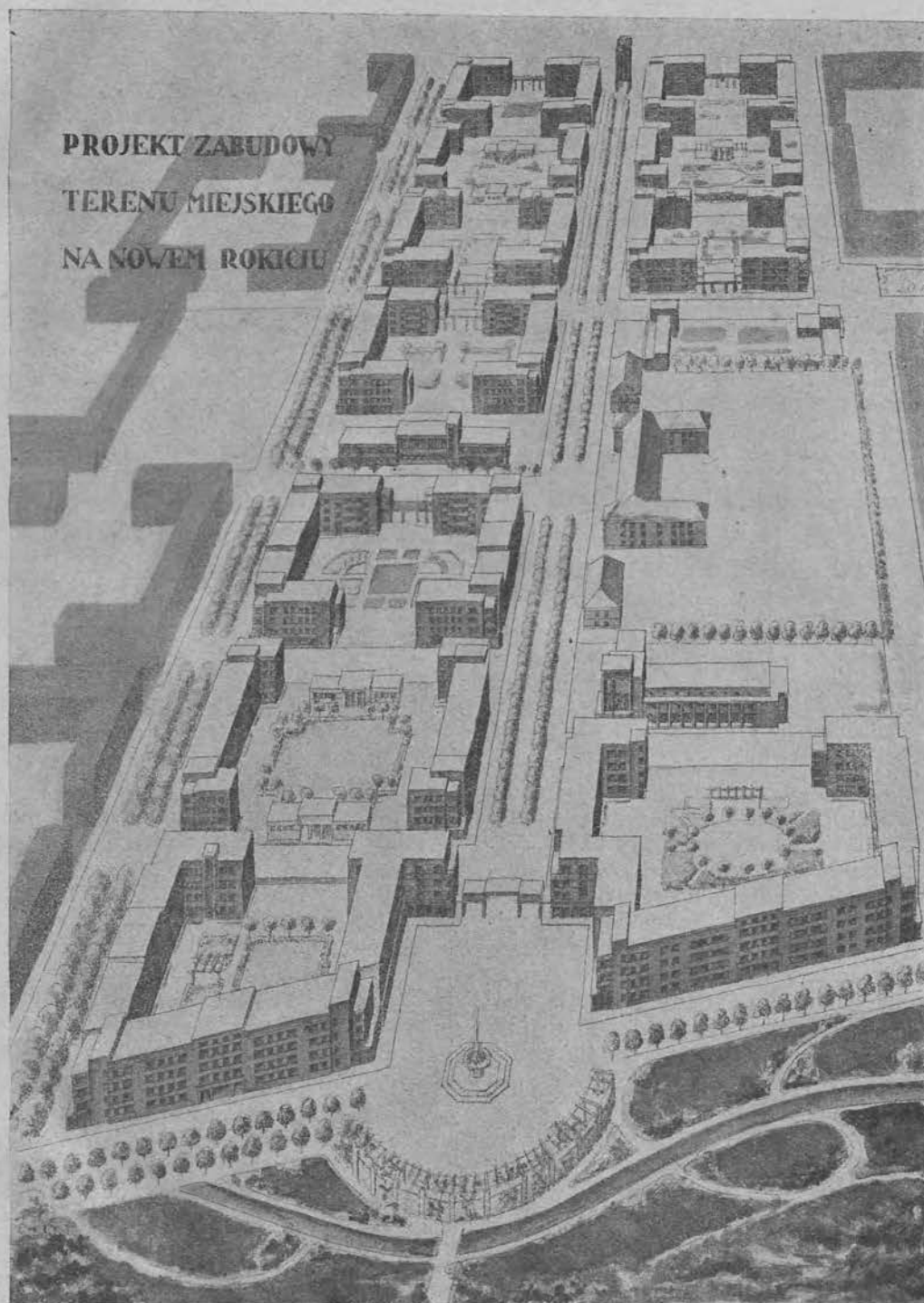
Projekt. arch. Wiesław Lisowski i Tadeusz Reiter (Łódź).



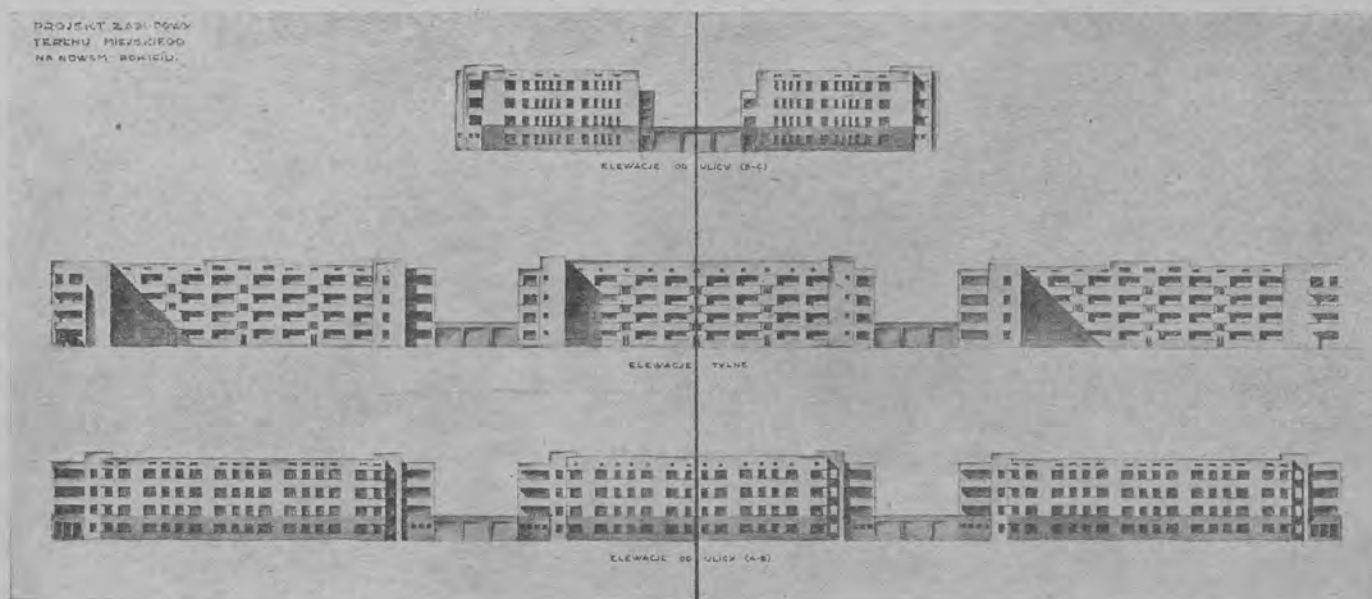
Arch. Wiesław Lisowski i Tadeusz Reiter (Łódź). Kolonia mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskim.
Wyróżnienie „poza konkursem”.



Arch. Wiesław Lisowski i Tadeusz Reiter (Łódź). Kolonia mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskim.
Wyróżnienie „poza konkursem”.



Arch. Józef Łęczycki i Mieczysław Łęczycki (Łódź).
Projekt konkursowy kolonji mieszkaniowej na Nowem Rokicciu w Łodzi.
Odznaczenie pierwsze.



Arch. Józef Łęczycki i Mieczysław Łęczycki (Łódź).

Projekt konkursowy kolonii mieszkaniowej na Nowym Rokicciu w Łodzi. Odnaczenie pierwsze.

Wielka Łódź.

Rozszerzenie terytoriów wielkich miast, przez włączenie w ich granice gruntów z gmin podmiejskich i zapewnienie tym sposobem ośrodkom miejskim możliwości rozbudowy i swobodnego oddechu — jest dziś naczelnym postulatem polityki terenowej wszystkich zarządów municypalnych. Konieczność realizacji tego postulatu znajduje coraz pełniejsze zrozumienie na Zachodzie, jak i na terenie Polski, gdzie ostatnio niemal wszystkie większe miasta poczyniły energiczne kroki, zmierzające do rozszerzenia granic miejskich. Zarówno względy regulacyjne i budowlane, jak sanitarne i społeczne, domagają się głosem bezapelacyjnym włączania w granice miast — zatracających swą samodzielność gmin podmiejskich, które — nie mogąc sprostać o własnych siłach nakładanym na nie obowiązków dobrze zrozumianej gospodarki komunalnej — stają się niejednokrotnie dla leżących tuż obok miast źródłem różnego rodzaju kłopotów i wydatków, bez możliwości skutecznego przeciwdziałania.

Urządzące obecnie władze m. Łodzi, zdając sobie sprawę z powagi zagadnienia i dążąc m. in. do położenia kresu szerzącej się w sferze interesów miasta spekulacji terenowej, dzikiej parcelacji i bezplanowej zabudowie, powołały do życia specjalną komisję do spraw rozszerzenia miasta. Wystąpienie z energiczną inicjatywą ze strony m. Łodzi było tembardziej konieczne, że gminy podmiejskie nie okazują żadnego absolutnie zainteresowania sprawami regulacji, zabudowy i t. p. Dowodem tego jest fakt, iż gdy jeszcze w roku 1919 magistrat m. Łodzi wystąpił z projektem uzgodnienia planów zabudowy miasta i gmin podmiejskich, gminy te na posiedzenia zajmujące się tą sprawą komisji przedstawicieli swych nie przysłały, bojkotując inicjatywę magistratu aż dotychczas, dopóki cała sprawa nie utknęła na martwym punkcie.

Plany obecnego magistratu co do przeprowadzenia przyłączenia gmin podmiejskich do m. Łodzi i ure-

gulowania w ten sposób domagających się oddawna radykalnej sanacji stosunków nie wywołały jednak, jak to zaraz zobaczymy, spodziewanego echa wśród drugiej strony zainteresowanej, t. j. wśród gmin podmiejskich. W jednym z pism łódzkich ukazała się opinia wydziału powiatowego, ujawniająca w sposób aż nadto wyraźny zarówno niezrozumienie wagi sprawy połączeniowej przez reprezentantów gmin podmiejskich, jak ich głęboką, a nieuzasadnioną realnie niechęć do tej sprawy. O ile można wyrozumieć z opinii wydziału powiatowego, głównymi przesłankami tej niechęci są całkiem przedwczesne obawy przed ciężarami fiskalnymi jako konsekwencją przyłączenia, oraz pogląd, że „Łódź, zanim rozpocznie akcję przyłączenia terenów podmiejskich, powinna przede wszystkim uporządkować się sama”, i że kiedyś przyłączenie to zrealizowane będzie przez „samo życie”.

Pozostawiając na uboczu nieaktualną dziś zupełnie sprawę obciążenia fiskalnego ludności przyłączonych ewentualnie terenów, zaznaczyć jednak trzeba, jaknajkategoryczniej, że bez przeprowadzenia dzieła przyłączenia ani Łódź nie będzie się mogła, jak należy „uporządkować sama”, ani też okolice podmiejskie nie zdołają się same podnieść „pod względem kulturalnym”. Dokonanie tych zadań możliwe jest tylko w terytorjalnych granicach „wielkiej Łodzi”, przy zachowaniu zresztą właściwego charakteru zarówno miasta, jak terenów podmiejskich.

Na poparcie powyższego przeświadczenia, zrozumiałego zresztą dla każdego, komu nie obce są najistotniejsze zasady nowoczesnej pojętej urbanistyki, przytoczymy zwycięży, ale bardzo trafnie rzecz ujmujący wniosek ówczesnego radnego m. Łodzi, obecnego wiceprezydenta St. Rapalskiego, zgłoszony do rady miejskiej w dniu 17 czerwca 1927 roku. Wniosek

ten domagał się włączenia do m. Łodzi szeregu terenów z gmin: Radogoszcz, Nowosolna, Brus, Chojny oraz m. Rudy Pabjanickiej, zaś uzasadnienie tego postulatu brzmiało jak następuje:

„Łódź pod względem przemysłowym jest pierwszym i największym miastem w Polsce. Historia rozwoju przemysłu łódzkiego sięga zaledwie kilkadziesiąt lat wstecz, zaś historia Łodzi datuje się od 1820 roku. Na podstawie danych z wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi, zamieszczonych w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi” oraz innych publikacjach tego wydziału w 1820 roku Łódź liczyła zaledwie 779 mieszkańców, 110 domów, zajmując przestrzeń 828 ha. W 1850 roku liczono 15.764 mieszkańców, 1.010 domów, na terenie 2.739 ha. Na powiększenie terenu wpłynęło przyłączenie w międzyczasie t. zw. Osady Sukienniczej, Osady Rękodzielniczej — Łódka, oraz część lasów, należących do leśnictwa Łaznów i Pabjanice.

Faktycznie rozwój przemysłu i szybszy przyrost ludności Łodzi datuje się od 1870 roku, w którym to czasie Łódź liczyła 47.650 mieszkańców. W 1890 roku liczono 125.227 mieszkańców; w 1906 roku, po przyłączeniu przedmieść, liczba mieszkańców wzrosła do 329.056, zajmując terenu 3.811 ha; w 1914 roku liczba mieszkańców Łodzi przewyższała pół miliona. Po przyłączeniu Bałut i innych przedmieść w 1915 roku, teren Łodzi wynosił 5.875 ha.

W tych granicach Łódź pozostała do dnia dzisiejszego. W chwili obecnej liczba mieszkańców Łodzi przewyższa 570.000; zaś teren miasta obejmuje przeszło 8.931 nieruchomości.

Powyzsze cyfry dobitnie wskazują, w jakim zawrotnym tempie rozwijało się nasze miasto. Jeżeli istotnie Łódź wyprzedziła wszystkie miasta w Polsce rozwojem swego przemysłu i przyrostem ludności, to jednakże w tyle pozostała pod względem urządzeń municypalnych, zewnętrznego wyglądu, estetycznej budowy, a zwłaszcza racjonalnej i planowej rozbudowy, regulacji ulic i placów, które nie są dostosowane do tętna życia naszego miasta.

Do bezplanowego i wprost karykaturalnego zabudowania tych terenów przyczyniły się nietylko brak planów regulacyjnych miasta, lecz w wysokim stopniu późne przyłączenie do miasta zabudowanych i gęsto zaludnionych sąsiednich przedmieść. Najlepszym tego dowodem jest przyłączona w 1915 roku osada Bałuty, która w chwili przyłączenia liczyła przeszło 100.000 mieszkańców. Stan tej dzielnicy pod względem sanitarnym i rozbudowy jest tak okropnym, iż nawet obecnie, nowo opracowany plan przez prof. Michalskiego niewiele narazie pomoże, gdyż chcąc przeprowadzić odpowiednie arterie komunikacyjne, skwery, zieleńce, parki, boiska dla młodzieży oraz należytej szerokości ulice, trzeba czekać całe dziesiątki, a nawet setki lat, gdy wybudowane domy frontowe runą w gruzy, aby na ich miejsce, wystawiając nowe, cofnąć parę metrów wgłąb podwórza. Trzeba zburzyć całe dzielnice miasta, aby dać takie rozplanowanie ulic, jakie wymaga kultura nowoczesnych miast. Podobny obraz przedstawia osada podmiejska „Chojny”.

W przewidywaniu przyszłego rozwoju miasta, rada miejska powinna dążyć, aby do miasta przyłączano jaknajdalej położone niezabudowane tereny, sąsiadujące z naszą gminą, by po przyłączeniu ich

mógł magistrat przeprowadzić wzorowe rozplanowanie regulacji tych terenów, celem racjonalnej i wzorowej rozbudowy”.

Obecne władze miejskie weszły zdecydowanie na drogę, wskazaną we wniosku powyższym i prowadzą energiczne prace wstępne, zmierzające ku realizacji planu „Wielkiej Łodzi”. Rzecz prosta, że magistrat, w dobrze pojętym interesie publicznym, nie da się sprowadzić z raz obranej drogi, mimo protesty i oznaki niezadowolenia ze strony niektórych czynników, bądź nie rozumiejących pewnych konieczności życiowych, bądź też stawiających ponad nie interesy drobne i małostkowe. Zarząd m. Łodzi nie może tolerować wzrastających tuż pod jego bokiem „podmiejskich” ognisk chorób, brudu i wszelkiego nieporządku, a poszanowania swego dla idei decentralizacji i autonomii gminnej nie będzie utożsamiał z lekceważeniem interesów m. Łodzi i jego mieszkańców.

* * *

Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego odbyło się posiedzenie komisji wyłonionej przez magistrat, dla spraw przyłączenia do m. Łodzi terenów okolicznych. W obradach brali udział pp.: ławnicy Izdebski i dr. Margolis, adw. Żelazowski, inż. Lisowski, Krzeczkowski, Kwapiszewski, Rodewald — oraz nac. Kazimierczak.

Sprawozdanie z prac podkomisji, powołanej do opracowania konkretnych wniosków rozszerzenia granic m. Łodzi, złożył ławnik Izdebski, zaznaczając, że zdaniem podkomisji pożądane jest rozszerzenie granic Łodzi głównie w kierunku północnym, za czym przemawiają zarówno względy regulacyjne, jak gospodarcze. Wśród szeregu motywów podkomisji należy przytoczyć: 1) potrzebę zapewnienia Łodzi terenów budowlanych na północ od miasta; 2) ochronę przed parcelacją terenów leśnych; 3) konieczność zapobieżenia parcelacji dzikiej; 4) konieczność zapewnienia dla miasta terenów rolnych i rolnego pasa izolacyjnego. Pożądane jest również rozszerzenie miasta i w innych kierunkach: na zachód — ze względu na potrzeby władz wojskowych, na wschód — dla potrzeb rozbudowy, na poł.-zachód — celem wybudowania stacji filtrów, lotniska oraz dla względów przemysłowych; na południowy-zachód — ze względu na rozwój dzielnic robotniczych. Ogółem — według maksymalnego projektu podkomisji — włączeniu do miasta Łodzi podlegałoby ok. 12.000 ha.

W wyniku przeprowadzonej nad powyższym sprawozdaniem dyskusji przyjęła komisja wniosek wiceprezydenta Rapalskiego, idący w kierunku zapewnienia miastu Łodzi w najbliższej przyszłości terenów z różnych względów najniezbędniejszych i do przyłączenia dojrzałych. Do takich, w myśl uzasadnień p. wiceprezydenta, zaliczone zostały tereny z okolicznych gmin: Łagiewniki, Chojny, Nowosolna, Brus, Rąbień, i Radogoszcz.

Następnie wybrana została w rozszerzonym składzie podkomisja, która zajmie się ostatecznym opracowaniem umotywowanych wniosków rozszerzenia m. Łodzi. Do podkomisji tej powołano pp. ławników Izdebskiego i dr. Margolisa, adw. Żelazowskiego, inż. Kwapiszewskiego i nac. Rosseta.

Wnioski podkomisji mają być rozpatrzone przez radę miejską na jednym z najbliższych posiedzeń poferyjnych.

M. B.

CZESŁAW PRZYBYLSKI

działek wydziału architekt.
politechniki warszawskiej

Modernizacja przemysłu budowlanego w Polsce jest niezbędnym warunkiem przyśpieszenia ruchu budowlanego.

W przeprowadzanej obecnie przez warszawski „Przegląd Wieczorny” wielkiej ankiecie na temat ożywienia ruchu budowlanego, zabrał również głos jeden z najwybitniejszych architektów polskich, znany dobrze Łodzi z projektu gmachu teatralnego, profesor Czesław Przybylski, działek wydziału architektury politechniki warszawskiej.

W wywodach swych poruszył m. in. prof. Przybylski niezmiernie ciekawą sprawę modernizacji przemysłu budowlanego. Ze względu na niezmiernie charakterystyczne ujęcie tego pomijanego naogół problemu, zamieszczamy poniżej refleksje prof. Przybylskiego w tej sprawie.

Poważną bolączką naszego ruchu budowlanego jest powolność robót.

Wskutek przestarzałych systemów i narzędzi oraz niestosowania na szeroką skalę nowych materiałów budowlanych buduje się bardzo wolno i nieekonomicznie.

Wszędzie zagranicą można zaobserwować intensywny ruch w kierunku zastosowania nowych metod i materiałów budowlanych, a to w celu z jednej strony przyśpieszenia wykonania budowli, z drugiej zaś potanienia kosztów.

U nas niestety objawów tych nie da się zaobserwować, co najwyżej kupuje się tu i owdzie licencje obcych patentów.

A tymczasem zdobycze w tej dziedzinie są bardzo znaczne, że przytoczę tylko tutaj lekkie betony, używane do budowy domów mieszkalnych. Ciężar ogólny murów wykonanych z lekkich betonów wynosi zaledwie 1/4 ciężaru murów z cegły.

Jak dalece przyczynia się to do obniżenia kosztów budowy, wystarczy uprzytomnić sobie, że koszt transportu wyniesie 4-tą część tego, co się wydaje na przewóz cegły. Jak widać z powyższego w Polsce nie stosującej nowych udogodnień i wynalazków, buduje się za drogo i przestarzałym systemem. Aby dotychczasowe braki usunąć, należałoby; znormalizować typy domów mieszkalnych oraz ich szczegóły jak stolarszczyzna, okucia i t.p. oraz zastosować nowe typy materiałów budowlanych, uzyskując w ten sposób potanienie budowy.

W dużym stopniu przyczynia się do tego brak odpowiedniego instytutu badawczego.

Braki w tej dziedzinie będą jednak wkrótce zastąpione, gdyż z inicjatywy wydz. archit. Politechniki Warszawskiej powstaje Politechniczny Instytut Badań Budowlanych, którego zadaniem będzie badanie materiałów i konstrukcyj.

Instytut ten już w jesieni r.b. przystąpi do pracy.

Powstanie instytutu przyczyni się do wyjaśnienia szeregu zagadnień z dziedziny organizacji pracy na budowie, stosowania nowych materiałów i nowych zespołów konstrukcyjnych.

(Prze. Wie.).

Bolączki polskiego przemysłu budowlanego

(Wywiad specjalny „Głosu Kupiectwa” z inż. J. Leszczyńskim wiceprez. łódzk. oddziału.
Stow. Zawod. Przemysłu Budowlanego)

Rok 1927 był dla przemysłu budowlanego poniekąd okresem przełomowym. W dziedzinie budownictwa ujawniła się poważna poprawa, wskutek czego kryzys budowlany przechodzi zwolna, lecz stopniowo w stan likwidacji.

Przemysł budowlany w Polsce dla należytego rozwoju i opanowania piętrzących się trudności na jego drodze rozwojowej musi zająć się usunięciem szeregu bolączek. Są one natury bardzo różnorodnej, a zapoznanie się z niemi da nam dokładny obraz obecnego stanu przemysłu budowlanego.

W celu źródłowego omówienia tych bolączek zwróciliśmy się do wybitnego fachowca, inż. J. Leszczyńskiego, jednego z założycieli firmy „Konstruktor”, wiceprezesa łódzkiego oddziału Stow. Zawod. Przemysłu Budowlanego.

P. inż. Leszczyński z całą uprzejmością podzielił się z nami swymi refleksjami na temat aktualnych

bolączek przemysłu budowlanego, oraz naszkicował możliwości rozwoju ruchu budowlanego w Łodzi na najbliższą przyszłość.

Wywody inż. Leszczyńskiego dadzą się ująć w sposób następujący:

— Ubiegły rok był ciężki dla przemysłu budowlanego i uwydatnił cały szereg bolączek. Do tych w pierwszym rzędzie zaliczam zwykły ruch cen na robociznę i materiały budowlane.

Rząd samorządowy, instytucje społeczne, a nawet i prywatne w dążeniu do określenia kosztu budowy i zachowania w równowadze swoich budżetów, stawiają warunek stałych cen. Zdawałoby się, że po stabilizacji złotego, warunek ten jest uzasadniony, tymczasem rzeczywistość daje inny obraz.

W ciągu 1927 roku ceny na robociznę i prawie wszystkie materiały budowlane wzrosły.

Poniżej przytaczam przybliżoną tablicę wzrostu cen w Łodzi:

Robocizna	40 proc.
Cegła	160 „
Cement	19 „
Wapno	38 „
Piasek	30 „
Żwir	45 „
Deski ciesielskie	40 „
Deski stolarskie	39 „
Materiał tarty	60 „
Gwoździe	45 „

Ustalenie kosztu budowy w tych warunkach jest niemożliwe, tem więcej, że okres, potrzebny dla wykonania budowli, trwa zazwyczaj dwa sezony, a czasem nawet i więcej, i dlatego w tych warunkach przemysłowcy budowlani ponoszą straty w wielu wypadkach tak wielkie, iż zmuszeni są likwidować swe przedsiębiorstwa.

W ubiegłym roku z tego powodu w okręgu łódzkim prawie wszystkie większe przedsiębiorstwa poniosły znaczne straty.

— W celu załagodzenia tej bolączki, w umowach na roboty budowlane muszą być uwzględniane następujące warunki:

a) robocizna, której ceny są niezależne od przemysłowców, przelicza się w stosunku do ogólnego wzrostu płac robotniczych;

b) materiały mogą być liczone po cenach stałych w tym jedynie wypadku, o ile na zakup materiałów zostanie wydana zaliczka w wysokości 75 proc. ich wartości, ewent. o ile materiały będą opłacone w 100 proc. niezwłocznie po dostarczeniu ich na plac budowy. W każdym innym wypadku należy wprowadzić skalę ruchomą na materiały.

— Jako następną bolączkę wymienię małą wydajność robotnika. Należałoby wytworzyć atmosferę, sprzyjającą podniesieniu intensywności pracy przez wprowadzenie wynagrodzenia w stosunku do wykonanej pracy. Miałoby to ten skutek, że koszty handlowe, jako też koszty roboty obniżyłyby się, a w związku z tem obniżyłyby się i koszty całości budowy.

Do rzędu bolączek zaliczam także rozpowszechniony u nas zwyczaj oddawania robót na zasadzie rysunku szkicowego. Rysunku wykonawczego albo wcale się nie opracowuje, albo też opracowuje w trakcie wykonywania budowli, zazwyczaj z wielkim opóźnieniem. Przedsiębiorca tymczasem z braku wszystkich danych, nie może należycie ocenić kosztu roboty i prawidłowo i sprawnie jej rozwinąć, cierpi już to na skutek konieczności zatrzymania w toku prac lub też konieczności przerabiania robót już wykonanych, konieczności, wywołanej zmianami w projekcie, jakie zaszły przy ostatecznym ustaleniu wykonywanego rysunku.

W rezultacie wprowadza to zamęt, robota przewleka się, wzrasta koszt robót, oraz koszty handlowe.

— W dalszym ciągu do rzędu bolączek odnoszę metody, jakimi w stosunku do przemysłowców budowlanych posługują się instytucje, prowadzące budowy, szczególnie instytucje państwowe.

A więc przy oddawaniu robót budowlanych utarł się zwyczaj powierzania roboty temu, kto na prze-

targu okaże się najniższy. Metoda ta jest krótkowzroczna i ma ten skutek, że często roboty obejmuje przygodne przedsiębiorstwo, nie posiadające ani doświadczenia, ani tradycji, nie dbające o solidność wykonania, przyzwyczajają organa nadzorcze nad budową, do patrzenia przez palce na jakość roboty, demoralizuje rzemieślnika i przyzwyczajają go do partactwa, a w rezultacie ma ten skutek, że powoduje konieczność ciągłych przeróbek budowli i uzupełnień, które zwiększają koszt budowy nieraz powyżej cen najdroższego oferenta, a jednocześnie przyczynia się do upadku solidnych przedsiębiorstw, zniszczenie których nie leży przecież w interesie państwa.

Umowy zredagowane są w ten sposób, że przedsiębiorstwa posiadają tylko obowiązki, a żadnych prawie praw, a nawet te nieliczne prawa, przysługujące przedsiębiorstwom, albo są komentowane na niekorzyść przedsiębiorstwa, albo są wprost nieprzestrzegane. Należności za wykonanie roboty reguluje się często z kilkumiesięcznym opóźnieniem, ostateczne rozrachunki rozciągają się na kilka lat. Zapoczątkowane roboty wstrzymuje się nieoczekiwanie i na czas nieokreślony, a w konsekwencji więzi się nieraz większe kapitały przedsiębiorstwa na czas nieokreślony.

Przechodząc do aktualnej sprawy możliwości rozwoju ruchu budowlanego na najbliższy czasokres, sądzę, że narysowują się tu możliwości poważne, a to w związku z rozpoczętą przez samorząd m. Łodzi na szeroką skalę akcje budownictwa mieszkaniowego. Plany budowlane magistratu obejmują 30 budynków, średnio po 450 tys. zł. w stanie surowym. Roboty te będą wymagały średnio około 180 dni roboczych, a dla szybkiego i racjonalnego przeprowadzenia tych robót trzeba będzie zatrudnić około 10 tysięcy robotników, z czego około 4 tysięcy murarzy. Otrzymamy w ten sposób w krótkim stosunkowo czasie około 6 tysięcy izb. Poza tem o ile chodzi o inicjatywę społeczną, spółdzielczą i rządową — wymienić należy następujące roboty budowlane bieżącego sezonu: na terenie Łodzi ma się budować z funduszu kwaterunkowego duży kompleks budynków dla wojska, dla administracji wojskowej. Objekty te zajmą około 30 tysięcy metrów kw. Roboty przy tych budowlach rozpoczną się w sierpniu. W końcu sierpnia rozpoczną się prace przy budowie Sądu Okręgowego, która to budowa potrwa 3-4 lat kosztem 6 milionów złotych, dalej budowa gmachu Izby Skarbowej, roboty końcowe w lecznicach Kasy Chorych, kolonie dla kolejarzy, urzędników skarbowych i pracowników magistratu przy ul. Zagajnikowej, a wreszcie domy mieszkalne dla oficerów.

A zagadnienia budownictwa prywatnego?

— Sądzę, że w związku z poważnymi zamierzeniami budowlanymi samorządu i instytucji społecznych inicjatywa prywatna na najbliższą przyszłość ulegnie wydatnemu skurczeniu, a to wskutek spodziewanej podwyżki cen materiałów i robocizny. Skoki i różnice mogą być moim zdaniem poważne, zwłaszcza cen materiałów, które ustalone były w okresie braku zbytu i ciszy na rynku. Ożywienie ruchu samorządowego musi siłą rzeczy wpłynąć ujemnie na inicjatywę prywatną, która na najbliższy okres czasu ograniczy się zapewne do pewnych niezbędnych prac oraz do nadbudowań.

Architektura i budownictwo.

Refleksje na marginesie akcji budowlanej w Polsce.

Budownictwo podzielić można na architekturę i budownictwo zwykłe. W budownictwie architektonicznym obowiązują zasady architektury jako sztuki pięknej. Tak jak w muzyce bowiem, jak w literaturze istnieją pewne prawa, bez których nie do pomyslenia jest twórczość i realizowanie pomysłów. Ten sam stosunek i przejawy mamy w architekturze.

Pozostałe budownictwo opiera się tylko na konstrukcji i z architekturą nie wiele ma chyba wspólnego. Budownictwem i budowaniem zajmują się wszyscy, tak jak pisaniem odpowiadających ich codziennym potrzebom listów, co przecież nie ma nic wspólnego z istotną sztuką jako taką.

Budownictwo jest funkcją niejako pierwszej potrzeby, to też wskutek katastrofalnego głodu mieszkaniowego i kryzysu budowlanego — zagadnienia architektury schodzą na plan drugi.

Mowa jest obecnie tylko o budownictwie, w sensie zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb, a może wskutek tego właśnie architektura w czasach obecnych nie cieszy się opieką społeczeństwa, samorządu u czynników rządowych. Społeczeństwo interesuje się z wyżej wspomnianych względów budownictwem, a nie architekturą. Najlepszym tego dowodem jest stosunek do tych zagadnień prasy polskiej, która jest przecież odbiciem życia. Otóż żadne z pism polskich nie zamieszcza od szeregu lat najdrobniejszej nawet wzmianki z dziedziny architektury. A przecież na łamach pisma sporo miejsca poświęca się zagadnieniom współczesnej literatury, sztuki, muzyki i t. d. Tylko architektura w pismach codziennych i periodycznych (poza ściśle fachowymi oczywista) świeci obecnością. Dzieje się to może i po części dlatego, że niewiele stosunkowo wybudowaliśmy gmachów, które przejdą do architektury pomnikowej.

Ten nasz dorobek dla przyszłości nie będzie zbyt obfity, co w znacznej zresztą mierze przypisywać należy warunkom, w jakich znajduje się architektura i architekci. Warunki te wytworzone zostały ze swej strony wzmiankowanym już przez nas słabym zainteresowaniem społeczeństwa, które zaabsorbowane walką o dach nad głową, nie znajduje zrozumienia dla zagadnień architektury jako takiej.

Dowodem tego słabego zainteresowania się społeczeństwa polskiego zagadnieniami architektury jest m. in. fakt, że rewolucja, która odbyła się w okresie ostatnich 4-ech lat w architekturze, a mająca olbrzymi wpływ na dziesiątki lat — u nas przeszła bez śladu, bez żadnego echa czy reakcji.

A przecież architektura nowoczesna, jako sztuka piękna różni się zasadniczo od architektury XIX wieku. Widzi ona piękno i stosuje zasady twórcze również i w architekturze użytkowej: w fabrykach, domach robotniczych i zakładach użyteczności publicznej, które dawniej nie pretendowały do miana twórców architektury.

W budownictwie pierwszej potrzeby zostali wszyscy niearchitekci dopuszczeni do budowania. Jest poniekąd zrozumiałe, wobec dążenia do opanowania możliwie szybko głodu mieszkaniowego.

Jednak budownictwu, które dla przyszłych pokoleń będzie pomnikiem i zwierciadłem naszej epoki, należy się większa uwaga ze strony społeczeństwa, samorządu i rządu.

Zagadnienie to szczególnej nabiera wagi w Łodzi, która jest miastem pod względem architektonicznym najbardziej bodaj upośledzonym miastem polskim.

Inż. arch. Franciszek Karpíński
Prezes Koła Architektów w Łodzi.

PION.

Firma „Pion” powstała wskutek połączenia się firm: „Pion” w Warszawie, właściciele inż. Fr. Kurzawiński z p. Bjarzem i z p. K. Żegota, budowniczym w m. Łodzi.

Poszczególne spółnicy wykonały w m. Łodzi pierwsze połączenia domów z kanałami miejskimi: dom W. PP. F. Borensztejna przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 101 i A. Salomonowicza przy ul. św. Andrzeja Nr. 46, róg Żeromskiego.

Ostatnio firma „Pion” prowadzi kanalizację i wodociąg w Warszawie.

- 1) Spółdzielnia wojskowa „Sadyba Fort Dąbrowskiego”.
- 2) Górnośląski Przemysł Metalowy, Warszawa, Galeria Luksemburska.
- 3) Biuro budowlane J. Skrzypek, ul. Miedziana 4-a.
- 4) Fabryka maszyn K. Stejberg, ul. Wronia 80.
- 5) Spółdzielnia mieszkaniowa „Słoneczna” Mokotów, ul. Humańska.
- 6) Budowa domów na Saskiej Kępie, przedsiębiorstwo budowlane A. Grzegorzczak.

**Cement, Wapno, Gips, Tektura
smółwcowca, Lepnik.**

**Farby olejne, Lakiery i Emalje.
Izolacja rur i kotłów**

Rosicki, Kawecki i S-ka

Łódź

ulica Orła Nr. 17/19.

Telefony Nr. 18-47 i 7-70.

Przemysł łódzki buduje domki robotnicze.

Budowa domów robotniczych w celu ulżenia nędzy mieszkaniowej mas robotniczych, w najbardziej katastrofalny sposób tą nędzą dotkniętych, to problem dotychczas w Polsce nierozwiązany. Tu i ówdzie coś się wprawdzie robi, ale w sposób niezdecydowany i dlatego na drobną bardzo skalę i w miarę środków, dostarczonych bezpośrednio przez skarbnicę państwa, bez którego subwencyjnej pomocy jakoś nikt sobie nie wyobraża możliwości dokonania czegoś w tej dziedzinie.

Największe zaś gadulstwo na temat konieczności budowy domów robotniczych rozwijają samorządy, zwłaszcza gdy rządy w nich sprawują partie robotnicze. Kończy się jednak na gadulstwie. Hasło budowy domów robotniczych jest dobre dla agitacji przedwyborczej, a po wyborach idzie w odstawkę pod pozorem, że rząd odmówił pomocy finansowej lub nie chciał zgodzić się na fantastyczne projekty podatkowe, mające rzekomo dostarczyć środków na budowę domów mieszkalnych dla robotników.

Na uznanie i uwagę opinii publicznej zasługuje akcja podjęta bez hucznych zapowiedzi i głośnych przygotowań, której plan zrodził się z głębokiego odczucia rozpaczliwej sytuacji mieszkaniowej wśród robotników. Mamy tu na myśli podjętą z wielkim rozmachem i w amerykańskim tempie, jak dotychczas, realizowaną akcję budowy domków robotniczych, której motorem jest przemysł łódzki.

Myśl pochodzi od biskupa diecezji łódzkiej, Tymienieckiego.

Praca organizacyjna, troska o sfinansowanie i materialna opieka nad zapoczątkowaną akcją społeczną w rękach Związku wielkiego przemysłu włókienniczego, który też dostarczył na cele akcji lwiej części kapitałów z własnych środków zgrupowanych w nim zakładów przemysłowych.

Chodziło o wybudowanie kilkuset domków robotniczych na jedną lub dwie rodziny, przyczem około 200 domków ma być oddanych do użytku jeszcze w tym roku.

Ze względów praktycznych postanowiono budować domki wyłącznie na sprzedaż, gdyż przy każdej innej kombinacji powstaje nieuniknione zagadnienie,

czyją własnością mają być zbudowane objekty, powstaje kwestja określenia wysokości czynszów, która zawsze i wszędzie staje się źródłem nieporozumień i niezadowolenia, oraz powstaje przedewszystkiem niebezpieczeństwo, że cała akcja utknie w pewnym momencie z powodu trudności finansowych.

Powstało „Towarzystwo Akcyjne Budowy Domków Robotniczych”. Towarzystwo posiada kapitał własny w wysokości 500 tysięcy złotych, zebrany wśród wielkiego przemysłu włókienniczego przy pewnym udziale innych sfer miejscowego społeczeństwa i organizacji gospodarczych. Kapitał ten nie może być oprocentowany w żadnej postaci i żadnych dywidend od niego wypłacać się nikomu nie będzie. To zostało bardzo wyraźnie zastrzeżone w statucie Towarzystwa. To też w wielkim przemyśle kapitał zebrany będzie w postaci samoopodatkowania się przedsiębiorstw, należących do Związku wielkiego przemysłu, które składać będą co tydzień po 1 zł. od każdego zatrudnionego robotnika, aż nie zbierze się suma pół miliona złotych.

Z kapitału tego i z dalszych zebranych funduszy Towarzystwo budować będzie na zakupionych przez siebie placach kolonie domków robotniczych. Do sporządzenia planów i ustalenia najbardziej nowoczesnych, a tem samem najtańszych sposobów budowy, powołano najbardziej autorytatywnych rzeczoznawców. Każdy domek po wybudowaniu zostanie natychmiast sprzedany. Nabywcami mogą być tylko robotnicy. Cena kupna zabezpieczona zostanie na domku, a spłacana będzie w ratach miesięcznych, obliczonych w ten sposób, aby nie przewyższały kosztów komornego, jakie nabywca płacił lub musiałby płacić za mieszkanie wynajęte. W zasadzie więc każdy robotnik będzie mógł ubiegać się o nabycie takiego domku, gdyż kupno to nie obciąża jego budżetu. Wpływy z rat i wszelkie ewentualne nadwyżki, jakieby się okazały, pójdą na budowę dalszych domków, gdyż Towarzystwo nie przerywa swej działalności po zużyciu zebranego kapitału. Ubiega się nawet o kredyt budowlany w Banku Gospodarstwa Krajowego, z którego korzystać może każdy przedsiębiorca na cele rozszerzenia swej działalności.

Fabryka Tektury Smółkowej

„GOSPODARZ”

SP. AKC. W SIERADZU.

Skład fabryczny **Łódź, ul. Andrzeja 47** Telefon 53-37.

KRYCIE i KONSERWACJA DACHÓW.

Adres Zarządu: ul. Kilińskiego 172, telefon 20-50.

HERAKLITH

Nadzwyczajne zalety tego materiału. Uszczelnianie płytami heraklithowemi. Opinie i oceny.

Dążenie do obniżenia cen materiałów budowlanych prowadzi w wyniku do pozbawienia mieszkań ciepła, do czego w wysokim stopniu przyczyniają się jeszcze węższe mury i względna ich siła, najczęściej niedostateczne pod względem gospodarki ciepła. Już od wielu lat „Instytut badania ochrony ciepła mieszkań” w Manachjum, a w Austrii „Towarzystwo ochrony ciepła” w Wiedniu, oddają wielkie usługi, poruszając techniczne braki w zakresie ochrony ciepła w budownictwie, dzięki którym ekonomja społeczna ponosi nieobliczalne straty. Okazało się bowiem, że w większości wypadków taniąść danego materiału budowlanego szła na karb jego dobroci. Oszczędność taka na budowach, które okazały się w końcu ziemi, bądź ze względu na trwałość zatrzymywania ciepła, bądź na trwałość ścian podczas pożaru, była nie na miejscu. Podobne sposoby oszczędzania, po krótkim trwaniu, po części już zanikły, poczęści zaś z roku na rok tracą na swej wartości.

Natomiast w niezwyklej stopniu rozwinął się sposób budowania Heraklithem, który postępował dość wolno w pierwszych latach swego istnienia, poczynszy zaś od roku 1918 nadzwyczaj szybko się rozpowszechnił i z dnia na dzień zyskuje nowych zwolenników. Heraklithem buduje się dzisiaj w Szwajcarii, Austrii, Niemczech i pod równikiem. W samej tylko Austrii zastosowano Heraklith zgórą do 10,000 budowli.

Możliwość zastosowania sposobu budowy Heraklithem jest bezmała nieograniczona. Buduje się nim domy mieszkalne do wysokości 3-ch pięter, budynki fabryczne, wille, osiedla, zakłady rzemieślnicze, garaże, remizy, cieplarnie, lodownie, stajnie, kotłownie, sale gimnastyczne i t. p.

Zalety materiału „Heraklith” są nadzwyczajne, albowiem lekkość 1 m³ „Heraklithu” waży 350 kg., 1 m³ ściany z gipsu i żuźla waży 590 kg., 1 m³ ściany ceglanej waży 1070 kg.

Heraklith posiada nieograniczoną trwałość. Z biegiem lat staje się coraz twardszy i skamienienie węgla drzewnej coraz zupełniejsze, co wykazały badania nad 8-mioletnią ścianą.

Heraklith w przeciwieństwie do ścian z innych materiałów, tej samej grubości, posiada doskonałą własność tłumienia głosu.

Heraklith na podobieństwo drzewa można piłować, krajać, świdrować i wbijać węgł gwoździe.

Na Heraklicie tynk trzyma się idealnie i pod tym względem w wysokim stopniu osiągnął wyższość nad innymi płytami budowlanymi

Heraklith jest przeciwwilgotny. Liczne opinie architektów z wielkim uznaniem podnoszą specjalnie szczególną su-

chość ścian heraklitowych, a zwłaszcza tam, gdzie jest wilgotna.

Powyzsza zaleta jest również podstawą stałości, wytrzymałości i odporności ściany heraklitowej na wszelkie zmiany temperatury. Tem samym czyni się zadość najważniejszym wymaganiom higieny.

Heraklith jest do tego stopnia elastyczny, że w przeciwieństwie do gipsówek i gipsowych płyt żuźlowych, płyty heraklitowe podczas transportu nie mogą ulec najmniejszemu uszkodzeniu ewentualnie złamaniu.

Uszczelnianie płytami heraklitowemi murów zewnętrznych: płyty dopasowane zostają do konstrukcji. Przy budowach żelazobetonowych jednocześnie przy ubijaniu słupów umieszcza się płyty heraklitowe na zwykłej zaprawie wapiennej.

Ściany przedziałowe zostają wraz z ramami ściany i drzwiami wstawione bez żadnej konstrukcji drzewnej, a płyty heraklitowe umieszczone na zwykłej zaprawie wapiennej.

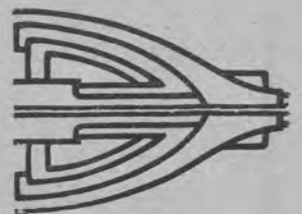
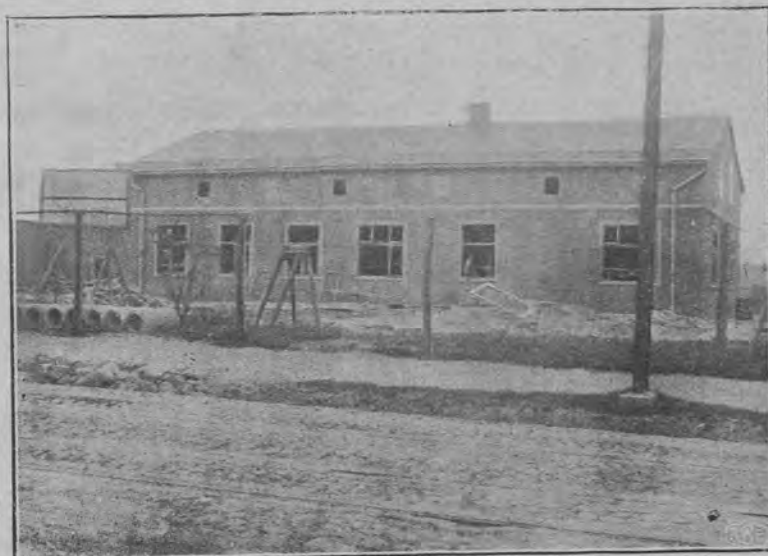
Można też ściany wzmacniać drutem; 2-metrowy drut zostaje pionowo przeciągnięty, t. j. od sufitu do podłogi. Druty wiążą się następnie zasówkami drucianymi w łożyskach fugowych.

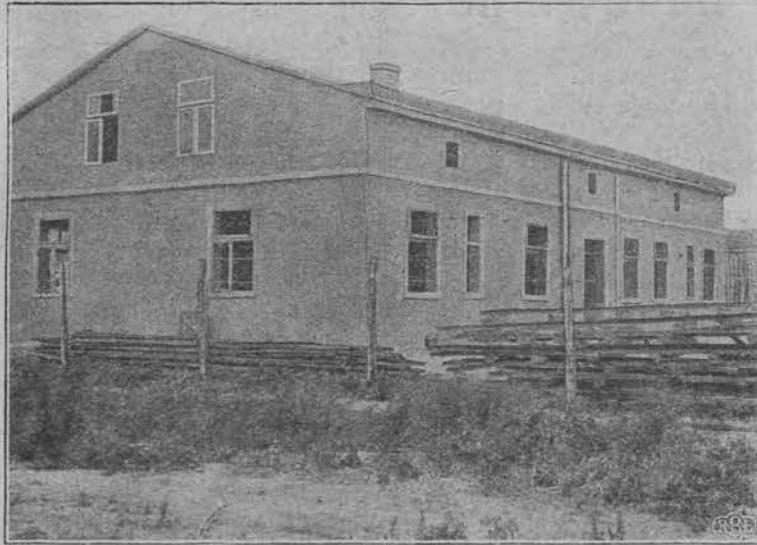
Do sufitu nadają się płyty heraklitowe grubości 2 i pół cm.; zostają one przesadzone i przybijane do belki zwyczajnymi 5-centymetrowymi gwoździemi; do tynkowania używa się tłuszczej zaprawy wapiennej, możliwie rzadkiej, przyczem odpada trzciniowanie i powtórna wyprawa. Tego rodzaju sufit daje zupełną gwarancję na wypadek dalszego szerzenia się ognia na wyższe piętra podczas pożaru. Sufit taki zatrzymuje dużo ciepła i może być szeroko i tanio wykonany.

Powłoki. Płytami heraklitowemi zabezpiecza się ściany drewniane oraz inne łatwopalne ściany od ognia nawet jednostronnie tylko zabezpieczone. Powłoka heraklitowa służy również do konserwowania ciepła. Poniesione wydatki na takie ściany, wobec zmniejszonej potrzeby materiału opałowego, już w kilka lat zwracają się.

Heraklith jako idealny materiał budowlany ma wyjątkowe znaczenie dla poddasza mansard, gdyż odpowiada specjalnie wymaganiom techniki budowlanej, odznaczając się lekkością, ogniotrwałością, zachowaniem ciepła, pozatem jest niedostępny dla robactwa, a suchość, taniść i trwałość są charakterystycznymi cechami i zaletami Heraklithu.

Nieliczone chlubne opinie o Heraklicie złożyły władze i koła fachowe. Odbiorcy zgodnie stwierdzają zalety Heraklithu i niejednokrotnie z zachwytem wyrażają się o domach budowanych z płyt heraklitowych.



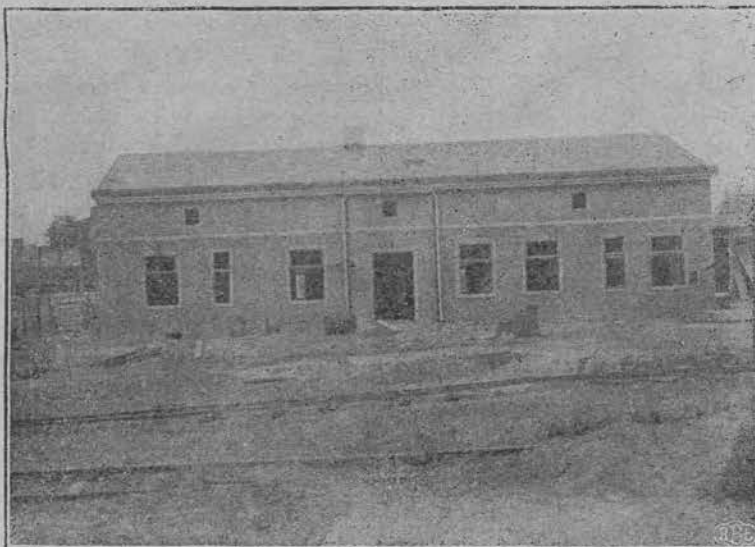


Domy, wybudowane przez firmę „BETON”, wł. W. Matz, z nieznanego dotychczas w Polsce materiału budowlanego „**HERAKLITH**”, odznaczającego się przede wszystkim bezwzględną ogniotrwałością, gdyż płyty heraklithowe są odporne na ogień nie tylko na powierzchni, ale i w swym wnętrzu, następnie taniością, trwałością i niezwykle szybkim i prostym sposobem wykonywania budowy o każdej porze roku bez względu na pogodę.

Wyrób i wyłączną sprzedaż na Polskę posiada firma

„BETON”

wł. W. MATZ, Łódź, ul. Srebrzyńska Nr. 6, telefon 25-50.



Nowe prawo budowlane.

W Dzienniku Ustaw (Nr. 23) został ogłoszony dekret Prez. Rzeczyp. z dnia 16 lutego 1928, o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Jest to obszerny dekret, składający się z 422 artykułów, który w sposób wyczerpujący normuje prawo budowlane na całym terytorjum państwa. Dekret składa się z trzech części, te zaś rozpadają się na tytuły i rozdziały. Treść dekretu w najogólniejszych zarysach przedstawia się następująco:

Przepisy dekretu mają zastosowanie:

1) przy budowie, zmianach budowlanych i utrzymaniu wszelkich budynków naziemnych i podziemnych, zarówno w osiedlach jak i poza osiedlami, urządzeń związanych z budynkami, tudzież urządzeń pomocniczych przy budowie,

2) przy tworzeniu nowych działek budowlanych w osiedlach,

3) przy zakładaniu, urządzeniu i zmianach w obrębie osiedli, ulic, dróg, placów i wszelkich terenów, przeznaczonych do użytku publicznego.

Za osiedle uważa się miasta, miasteczka, uzdrowiska, uznane za posiadające charakter użyteczności publicznej, wreszcie wszelkie osady wiejskie i fabryczne, kolonie robotnicze, wogóle wszelkie skupienia w jednej grupie conajmniej 10 budynków mieszkalnych.

Część pierwsza normuje sprawy zabudowania osiedli. Dla przeprowadzenia regulacji i prawidłowego zabudowania miast i miasteczek, oraz uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej, winny być sporządzone plany zabudowania. Inne osiedla winny plany zabudowania sporządzać w miarę nieodzownej potrzeby. Plany zabudowania mogą być sporządzone, jako plany ogólne lub szczegółowe. Ogólne plany zabudowania obejmują:

a) wyznaczanie linii regulacyjnych na arterje komunikacyjne, pod budowę budynków, zakładów i urządzeń użyteczności publicznej, na place publiczne, parki, ogrody, na cele wyłącznie mieszkaniowe, lub wyłącznie przemysłowe i t. d.,

b) podział miejscowości na strefy według sposobu zabudowania, jedno- lub wielopiętrowego, zwarteo, grupowego, luźnego i t. d.,

c) profile istniejących i projektowanych arterji komunikacyjnych.

Przy sporządzaniu planów zabudowania winny być uwzględnione wymogi estetyczne, przyczem należy się starać o zachowanie odrębnego charakteru właściwego danemu osiedlu.

Do sporządzania planu zabudowania powołane są: a) magistraty w mieście Warszawie, w miastach o własnym statucie oraz miastach wydzielonych z powiatów, b) wydziały powiatowe w innych miastach i gminach miejskich, c) wydziały wykonawcze komisji uzdrowiskowych w uzdrowiskach, posiadających charakter użyteczności publicznej.

Sporządzone plany zabudowania winny być uchwalone przez a) radę miejską względnie radę gminną, b) przez wydział powiatowy, c) przez komisję uzdrowiskową. Plany zabudowania po uchwaleniu będą wyłożone do publicznego przeglądu na okres conajmniej 4 tygodni. Osoby zainteresowane

mają prawo wnosić zarzuty przeciwko planom zabudowania, które rozstrzyga Min. Robót Publ., a dla niektórych miast i gmin wiejskich wojewoda. Minister Robót Publ. może zastrzec sobie prawo zatwierdzenia planów zabudowania poszczególnych osiedli.

Skutki zatwierdzenia planów zabudowania są te, że państwu oraz gminie przysługuje prawo nabycia w drodze wywłaszczenia pewnych terenów i skrawków gruntu potrzebnych dla przeprowadzenia planu budowlanego.

Część druga zawiera przepisy policyjno-budowlane, osobno dla gmin miejskich i uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej, a osobno dla gmin wiejskich.

W gminach miejskich i uzdrowiskach wysokość budynków nie powinna być większa od 22 metrów. Wznoszenie budynków nieogniotrwałych jest w zasadzie wzbronione. Wysokość pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzki, powinna wynosić w świetle w domach parterowych i 1-dnopiętrowych conajmniej 2,5 m., w domach o więcej, niż dwóch kondygnacjach 2,75 m., na poddaszach 2,30 m.

W gminach wiejskich wysokość pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi, powinna wynosić od podłogi do belgi stropowej, conajmniej 2,5 m., a na poddaszach 2,2 m.

Na wzniesienie nowych budynków stałych i tymczasowych, na ich nadbudowę, powiększenie, na przedbudowę i ważniejsze przeróbki, na zmianę przeznaczenia budynków, stałych i tymczasowych, na ustawienie silników mechanicznych o sile powyżej 2 koni mechanicznych, na wykonanie stałych ogrodzeń murowanych konieczne jest uzyskanie pozwolenia właściwej władzy budowlanej i to przed przystąpieniem do wykonania. Tak samo zabronione jest użytkowanie budynków i urządzeń bez uprzedniego uzyskania pozwolenia właściwej władzy. Roboty budowlane mogą być wykonywane tylko pod nadzorem technicznego kierownika. W niektórych wypadkach władze mogą zwolnić budującego od obowiązku ustanowienia technicznego kierownika.

Do kierowania wszelkimi robotami budowlanymi są uprawnione osoby, które posiadają wyższe wykształcenie techniczne, wykazują się conajmniej trzyletnią praktyką budowlaną i złożą egzamin z ustawodawstwa budowlanego.

Tytuł IX normuje właściwość i tryb odwołania, tytuł X zawiera postanowienia karne, tytuł XI przepisy miejscowe, które mają być wydane w ramach niniejszego dekretu.

Część trzecia zawiera przepisy końcowe. Dekret wszedł zasadniczo w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dniem 5 marca na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego. Wykonanie niektórych przepisów zostało odroczone. Wszystkie dotychczasowe przepisy budowlane dzielnicowe i miejskie zostały zniesione.

Dekret stanowi ważny krok na drodze ujednostajnienia naszego ustawodawstwa gospodarczego i dostosowania go do nowych zmienionych warunków budowlanych.

Związek Przemysłu Ceramicznego Okręgu Łódzkiego.

Pierwszy związek ceramiczny pod nazwą: „Zjednoczone cegielnie, Krause, Haeusler i Ska” w Łodzi, powstał w Łodzi w końcu 1902 r. i otworzył biuro centralne dla sprzedaży całkowitej produkcji zrzeszonych cegielń, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 103. Związek pod kierownictwem zarządu składał się z panów: Johanna Krausego, Gottlieba Haeuslera, Aloisego Balle, Dawida Olschera, Edmunda Boehme, Ferdynanda Koeniga, Lorenza Maurera rozwijał się pomyślnie do roku 1905, kiedy z powodu wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, związek poniósł wielkie straty i został zlikwidowany. Kilkuletnia stagnacja w przemyśle budowlanym i późniejsza chwiejna konjunktura do roku 1913, nie sprzyjały założeniu nowego związku, a zapowiadający się świetnie ruch budowlany w końcu tego roku i w pierwszej połowie 1914 roku został nagle przerwany wybuchem wojny światowej. Odczuwamy dotychczas fatalne skutki jej w postaci szalonego braku mieszkań. Miasta polskie leżały w gruzach, a odbudowa ich z braku kapitałów była niemożliwa. Większa część cegielń została poważnie uszkodzona, lub zupełnie zburzona, a produkcja cegły uskuteczniła się, o ile wogóle było możebne, to tylko w minimalnych rozmiarach. Dopiero w r. 1921, dzięki inicjatywie, staraniom i układowi pieniężnym pana Ottona Krause, został opracowany statut nowego Związku, i na inauguracyjnym posiedzeniu w dniu 10 października, przy obecności 16 właścicieli cegielń zostało założone Stowarzyszenie pod nazwą „Związek Przemysłu Ceramicznego Okręgu Łódzkiego”. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Otton Krause, i członkowie pp. Józef Meissner, Józef Rosenband, Ryszard Kenig, Rudolf Haeusler, oraz członkowie komisji rewizyjnej pp. Reinhold Lange, Otton Zielke, Brunon Haeusler, Karol Zeglin i Albin Szulc. Jako siedziba Związku obrany został lokal Stow. właścicieli nieruchomości w Łodzi, przy ul. Traugutta 4. Związek od pierwszej chwili powstania rozpoczął energiczną pracę nad ustaleniem cennika płacy robotnikom, unormowaniem warunków pracy w cegielniach i wprowadzeniem ładu do chaotycznych stosunków powojennych w dziedzinie wyrobu i sprzedaży cegły, ustalając narazie produkcję roczną na przyszły sezon na minimum jednego miliona sztuk cegieł z każdej cegielni. Ruch budowlany ożył. Związek rozwija się stopniowo pomyślnie, zyskując coraz więcej członków, liczba których obecnie wzrosła do 48-iu. Wyjątkowy był rok 1927 w dziejach Związku i cegielnictwa wogóle, gdyż robotnicy w tym roku strajkowali dwa razy, i to pięć tygodni w kulminacyjnym punkcie sezonu tak, że prawie we wszystkich cegielniach łódzkich piece wygasły, skutkiem czego produkcja roczna zmniejszyła się o jedną trzecią część, czyli w okrągłych cyfrach o trzydzieści milionów sztuk cegieł. Zapotrzebowanie natomiast na cegłę wzrosło pod ko-

niec sezonu niepomierne dzięki udzielonym przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytom budowlanym. Zaniepokojeni brakiem cegły przedsiębiorcy budowlani, starali się za wszelką cenę zabezpieczyć się w niezbędnym materiale, płacąc stopniowo coraz to wyższe ceny za cegłę w nielicznych cegielniach łódzkich, które jeszcze w końcu roku posiadały szczupłe zapasy, lub sprowadzając takowe z okolicznych miast, a nawet z Poznania, Pomorza i Górnego Śląska. Przewóz na kolejach był drogi i choć stosunkowo niewielkie ilości, bo zaledwie kilka milionów zostało sprowadzonych jak również i tu na miejscu kilka milionów cegły sprzedano po drogich cenach, to jednak rozległ się wkrótce ogólny okrzyk oburzenia. Opinia publiczna jak również i prasa zgodnie potępiły wysoce nieobywatelskie postępowanie właścicieli cegielń nie uwzględniając jednakże sprzedali oni najmniej 90 proc. swojej produkcji po cenach tanich, wykonując sumiennie zobowiązania swoje wobec klientów swoich, którym sprzedali cegłę jeszcze przed drugim strajkiem. Podobne stosunki zapanowały i w innych większych miastach i zwróciły na siebie uwagę sfer rządowych, które wydały odpowiednie rozporządzenia w celu usunięcia niezdrowego zjawiska. Również i związki starały się usilnie przywrócić normalne stosunki i stworzyły w tym celu organizację pod nazwą: „Stafa Delegacja Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych Rzeczypospolitej Polskiej”, w skład której z ramienia naszego związku wstąpił jako członek pan Ryszard Kenig. Delegacja ta posiada stale siedzibę w Warszawie przy ulicy Ludna 9a i ma za cel pośredniczyć między władzami i związkami ceramicznymi całej Polski, w sprawach (podatkowych) dotyczących przemysłu ceramicznego.

Jan Otto Krause założyciel i prezes związku, po zlikwidowaniu swych cegielń na skutek niedomagań zdrowotnych zrezygnował ze swego stanowiska i wystąpił ze związku. Na walnym zebraniu w dniu 11 kwietnia r. b. wybrany został nowy zarząd, a na zebraniu w dniu 18 kwietnia r. b. zostały podzielone mandaty zarządu jak następuje:

Prezes: p. Ryszard Kenig, Łódź, Pabjanicka 49.
Wiceprezes: p. Rudolf Haeusler, Łódź, Żabieniec.
Skarbnik: p. Ferdynand Miller, Łódź, Karola 20.
Członkowie zarządu: p. Adolf Below, Łódź, Obywatelska 2, p. Hieronim Wlazłowicz, Pabjanice, Tu-szyńska.

Członkowie rewizji komisyjnej: p. Brunon Haeusler, Łódź, Hipoteczna 16, p. Edmund Szulc, Łódź, Obywatelska 3, p. Karol Fiszer, Łódź, Główna 35.

Zastępcy: p. Eugenjusz Wende, Łódź, Lipowa 87, p. Teodor Kluka, Łódź, Stare-Rokicie.

Z braku dotychczas własnego domu związek mieści się w lokalu Banku Zw. Wykończalni i Farbiarni przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 67.

KOŁO ARCHITEKTÓW W ŁODZI.

Koło Architektów w Łodzi powstało w r. 1922, na wzór istniejących tego rodzaju zawodowych placówek w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Wilnie i t. d. Założycielami Koła byli: inż. arch. Piotr Brukalski, obecnie honorowy prezes Koła i inż. Adolf Goldberg.

Do zadań Koła należy rozwój architektury i budownictwa oraz utrzymywanie należnego stanowiska architektury i budownictwa w społeczeństwie na terenie województwa łódzkiego, wymiana myśli w sprawach zawodowych, krzewienie kultury architektonicznej, ogłaszanie konkursów, urządzenie wycieczek architektów oraz normowanie stanowiska społecznego architektów i budowniczych.

Zadanie to w okresie lat 6 poszczególne zarządy starały się w miarę możliwości intensywnie realizować. W tym celu zorganizowano szereg wycieczek krajoznawczych w kraju i zagranicę (do Holandji), podczas których architekci łódzcy mieli możliwość zetknięcia się z architekturą współczesną zachodu oraz wymiany myśli z architektami tego kraju. Pozatem zorganizowany został wydział pośrednictwa pracy, który oddał architektom łódzkim poważne usługi. Koło zorganizowało udział w szeregu zjazdów architektów w kraju i zagranicą: w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Lwowie, Kopenhadze. Koło wysyła swych delegatów do sądów konkursowych, wydaje opinie fachowe i t. d.

Na czele Koła stoi zarząd w następującym składzie: inż. arch. Franciszek Karpiński — prezes, arch. J. Lande i Sunderland — wiceprezesi, inż. arch. Gałazka, inż. arch. Adolf Goldberg, inż. arch. Kaban, inż. arch. Lewy i inż. arch. Szper. Prezesem honorowym jest wielce dla Koła zasłużony jeden z jego założycieli inż. arch. Piotr Brukalski.

ODDZIAŁ ŁÓDZKI STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH

Oddział Łódzki Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych istnieje jako oddział warszawskiej centrali od r. 1920. Poprzednio od roku 1917 stanowił on samodzielne stowarzyszenie. Na czele zarządu stoi p. inż. Jan Holc, wiceprezesem jest inż. Juljusz Leszczyński (f-ma „Konstruktor”), a do zarządu wchodzi pozątem pp. Robert Nestler i Fr. Tyller. Działalność stowarzyszenia polega na regulowaniu spraw wewnętrznych, kwestje zasadnicze zaś należą do centrali, która występuje nazeewnątrz, jako reprezentacja zawodowa. Dyrektor centrali mec. Chabielski bywa w Łodzi co miesiąc i w ten sposób podtrzymywany jest kontakt oddziału z centralą.

Oddział zrzesza wszystkie firmy budowlane, działające na terenie Łodzi. Firm tych jest 20. Poza temi firmami prowadzi budowy 140 majstrów murarskich, ciesielskich i stolarskich, nie należących do Stowarzyszenia. Ostatnio wyłoniła się tendencja, aby ci majstrowie mogli do Stowarzyszenia przystąpić, podobnie jak to ma miejsce w stolicy. Powiększenie liczebności członków wychodzi tylko na korzyść organizacji, a przeto leży we wzajemnym interesie.

Firmy związkowe wykonywują poważniejsze roboty w mieście, co tłumaczy się jednak nie jakimś formalnym przywilejem, lecz najprostszym w świecie zaufaniem, występującem wszędzie tam, gdzie istnieje rękojmia niewątpliwa, rzetelnego wywiązania się z podjętego zadania. Solidność przedsiębiorcy jest bowiem jego najlepszym orędownikiem.

Skład Metali i Żelaza**ARTUR ARNSTEIN****ŁÓDŹ****ul. Narutowicza Nr. 7. Telefon Nr. 3-13.****POLECA ZE SKŁADU:**

Blachę żelazną, cynkową białą ang. mosięzną, miedzianą, ołowianą, aluminiową i t. p.
Cynę, ołów, cynk, aluminium. — Rury mosiężne, miedziane i ołowiane. — Pręty, drut.

Specjalny dział blacharskich artykułów.

— — Papa dachowa w najlepszych gatunkach. — —
Smoła gazowa, pak, gwoździe, haki i t. p.

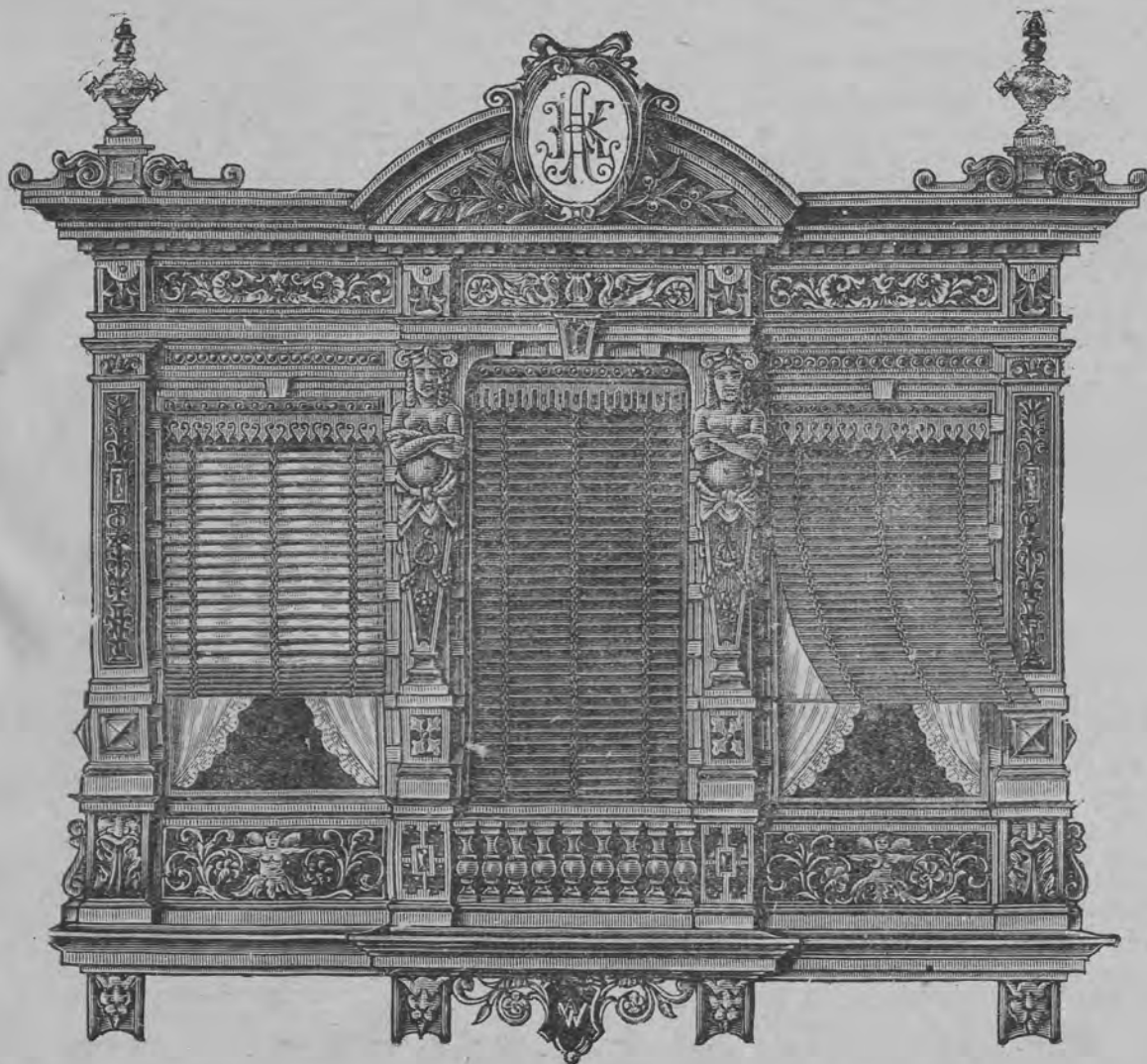
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „GOSPODARZ”.

Firma początkowo, jako spółka udziałowa, została założona w 1921 roku, budując na rozległym terenie w Sieradzu nowoczesną fabrykę tektury smołowcowej z najnowszym urządzeniem mechanicznym.

Na rynek wyszła firma z wyrobem pierwszorzędnej jakości i od razu spotkała się z ogólnym uznaniem jaknajszerszych kół odbiorców. Posiadanie maszynowego urządzenia daje fir-

mie możliwość swobodnego konkurowania pod względem ceny z fabrykami, wyrabiającemi lichey towar.

Firma posiada swój skład fabryczny w Łodzi, przy ulicy Andrzeja 47, tel. 53-37. Prócz tektury smołowcowej różnych grubości posiada stale na składzie smołę preparowaną, lepnik, pak, karbolineum, oraz tekturę bezpiaskową. Specjalny dział krycia i konserwacji dachów prowadzony jest przez wykwalifikowanych majstrów. Roboty dekarские wykonywane są z gwarancją.



Aleksander Kimpfel.

Zaden bodaj przemysł nie jest u nas tak bardzo nielicznie reprezentowany jak wytwórczość żaluzji drewnianych, która wymaga wyjątkowych kwalifikacji ze strony wytwórców.

To też fabryki żaluzji drewnianych, stojące na właściwym poziomie, z łatwością policzyć można na palcach jednej ręki. Wśród rzadkich tych wyjątków miejsce poczesne zajmuje wytwórnia żaluzji drewnianych, rolowych i listwowych, słonecznych, oraz ścianek żaluzyjnych zwijanych **Aleksandra Kimpfela w Łodzi, przy ulicy Przędzalnianej 29, telefon 12-92, istniejąca od roku 1892.**

Żaluzje tej firmy odznaczają się taniością, prostotą konstrukcji i wytrzymałością, estetycznym wyglądem i doskonałą sprawnością. Żaluzje te własnego systemu chronią mieszkanie przed słońcem, nie przeszkadzają jednak przenikaniu światła i powietrza, których dopływ można dowolnie regulować. Z tych względów niezbędne są dla cukierni, biur, szpitali itp., a przede wszystkim dla rodzin, dbających o swoje zdrowie. Żaluzje te chronią przed upałem, zabezpieczają meble i tapety przed wyblaknięciem i przed muchami. Opuszczona żaluzja pozwala obserwować z mieszkania ruch i życie ulicy, nie zdradzając obecności obserwatora. W zimie opuszczone żaluzje chronią od mrozu, a latem — przez izolację — zmniejszają temperaturę aż do 10 st. C.

Żaluzje swoim wyglądem zdobią każdy budynek. **Fabryka żaluzji drewnianych Aleksandra Kimpfela w Łodzi** używa do wyrobu swych wytworów materiał wyborowy. Listwy czyli

klepki wyrabia się z suchego drzewa, chemicznie preparowanego; aby się nie spaczyły, są one składane — zamiast na taśmach — na pocynkowanych łańcuszkach, które nie rdzewieją. Żaluzje te są ulepszone pod każdym względem, tak że stoją poza wszelką konkurencją; są trwałe i nie tracą estetycznego wyglądu.

Żaluzje rolowe, t. zw. bezpieczne, używane przy wystawach okiennych i w mieszkaniach parterowych; zabezpieczają one przed złodziejami, gdyż są spinane pocynkowanym łańcuszkiem. Żaluzje te odznaczają się trwałością większą, niż żaluzje okiennicze. Żaluzje drewniane opuszcza się i pociąga od wewnątrz. Wyrabia się je szczelnie zamknięte lub na żądanie z świetlnymi otworami w górnej części. Firma Kimpfel wyrabia również ścianki zwijane bardzo praktyczne, gdyż zwinięte zajmują bardzo mało miejsca. Używa się ich, jako parawaników przy łóżkach, wannach, w pokojach kąpielowych, szpitalach i t. p. W cukierniach i restauracjach są one niezbędne do przedzielania stolików, przez co tworzą małe gabinety.

Maluje się je według życzenia.

Dla określenia ceny żaluzji, należy podać wymiary okna w centymetrach; wysokość w świetle i szerokość okna, przy którym ma być założona żaluzja.

Nadto firma posiada przy fabryce warsztaty reperacyjne, w których przemalowywuje i reperuje wszelkiego rodzaju żaluzje.

**Towarzystwo Akcyjne Budowy Transmisji,
Maszyn i Odlewni Żelaza**

J. John w Łodzi

Historja powstania i rozwoju.

Fabryka powyższej firmy należy dzisiaj do największych zakładów budowy maszyn w Polsce, a założona została przez ś. p. Józefa Johna w roku 1866, jako odlewnia żelaza i warsztat mechaniczny, mając służyć pomysłnie rozwijającemu się wówczas i powstającemu przemysłowi.

Po kilkunastu latach pracy, wszedłszy na drogę specjalizacji w budowie pędni, wyrasta wkrótce na największą fabrykę w państwie w tej gałęzi, zdobywając sobie zupełne zaufanie.

W 1900 roku fabryka przystępuje do organizacji nowego działu, a mianowicie: wygładziarek (kalandrow) dla przemysłu włókienniczego i papierniczego. W roku 1903 rozpoczyna fabryka wyrób oryginalnych kotłów Strebela żeliwnych do centralnych ogrzewań i specjalnych patentowanych rusztów o utwardzonej powierzchni.

W czasie wojny zmuszona okolicznościami oraz dzięki ugruntowanej przed wojną metodzie precyzyjnej fabrykacji, fabryka przystępuje do budowy tokarek, oraz różnych mechanizmów, wymagającej wielkiej dokładności.

Po wojnie fabryka, rozbudowując fabrykację tokarek, podejmuje wyrób wiertarek dla metali, fabrykację śrub i wałców utwardzonych.

Fabryka położona w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 213, 215, 217, 219, 221 na przestrzeni około 120.000 łokci kwadratowych. Budynki fabryczne i mieszkalne w liczbie około 50 przeważnie murowane i żelazobetonowe, zajmują przestrzeń około 60.000 łokci kwadratowych. Całość fabryki stanowi 7 oddziałów, a mianowicie:

a) Oddział oryginalnych kotłów Strebela dla instalacji centralnych ogrzewań, zaopatrzonej jest w specjalne maszyny dla obróbki żeliwnych elementów kotła.

b) Odlewnia produkuje odlewy dla potrzeb fabryki pędni, kotłów żeliwnych i innych oddziałów fabryki, specjalne patentowane ruszty, odważniki, piecyki, słupy i inne odlewy budowlane do 40.000 kg. wagi w jednej sztuce. Odlewnia posiada trzy większe i jeden mniejszy kopulek, maszyny do przeróbki piasku, dźwignie elektryczne i pneumatyczne oraz maszyny do formowania.

c) Fabryka pędni, w zakresie której prócz fabrykacji wszystkich części i mechanizmów, wchodzących w całość kompletnych instalacji pędni, — produkuje także koła zębate czołowe i stożkowe, tak z zębami formowanymi maszynowo, jak i frezowanymi na specjalnych precyzyjnych maszynach, a także koła rozpędowe. Oddział ten zaopatrzonej jest w specjalne maszyny dla masowej produkcji oraz w specjalne automaty dla obróbki wałków transmisyjnych, względnie obróbki kół pasowych, łożysk, sprzęgieł i t. d.

Oddział obrabiarek — wykonywa kompletne tokarki 3-ch typów różnej wielkości oraz wiertarki dwóch typów.

e) Oddział wygładziarek (Kalandrow) — wykonywa wygładziarki dla fabryk tkanin i papieru oraz wałce do nich. Oddział ten zaopatrzonej jest we wszystkie specjalne maszyny; jak: prasy, szlifiernie, maszyny do szlancowania i t. p.

f) Dział wyrobu śrub posiada najnowsze kompletne urządzenia dla masowej produkcji.

g) Oprócz tego fabryka z wielkim nakładem trudu i kosztów wprowadziła wyrób wałców utwardzonych tak dla przemysłu hutniczego, jak i dla młynarstwa.

Zakłady powyższej firmy urządzone są na 1500 robotników.

A. Tahn i S-Ka.

W branży tekturowo-dekarskiej i asfalterskiej jedną z najstarszych i najlepiej zaprowadzonych firm, jest firma A. Tahn i S-ka, Warszawa, ul. Leszno 92, dawniej F. Pietschman, która przed dwoma laty obchodziła półwiekowy jubileusz swej działalności. O wysokim poziomie doskonałości, na jakim utrzymuje firma ta od lat najmłodszych gatunek swych fabrykatów, świadczą przyznawane firmie wielokrotne odznaczenia najwyższymi nagrodami na wystawach krajowych.

Łódzki oddział firmy A. Tahn i S-ka, mający swą siedzibę przy ulicy Kopernika 13, wykonuje wszelkie roboty dekarskie blacharskie, izolacyjne i asfaltowe przy współpracy wykwalifikowanych i doświadczonych majstrów.

Te dwa czynniki: dobre wykonanie roboty doborowym materiałem, zjednały firmie zaufanie największych łódzkich

firm przemysłowych i budowlanych i w niemałej mierze przyczyniły się do rozpowszechnienia w Łodzi tego najtańszego i z wielu względów najpraktyczniejszego i najodpowiedniejszego materiału na dachy fabryczne, jakim jest tektura smołowcowa powszechnie papą dachową zwana.

Podrywa często zaufanie do tego materiału niesumienna konkurencja zarówno ze strony tych drobnych producentów, którzy dążąc do obniżenia ceny używają do fabrykacji tektury smołowcowej gorsze gatunki surowców, jak również i ze strony niewykwalifikowanych wykonawców robót tekturowo-dekarskich.

Z powyższych względów nie można nie zalecić każdemu powierzenia robót dekarskich wyłącznie firmom odpowiedzialnym, do rzędu których wyżej wymienioną firmę przedewszystkiem należy zaliczyć.

W niemiejszej mierze dotyczą powyższe uwagi i wykonywanych przez firmę A. Tahn i S-ka robót asfalterskich, a to ze względu, że kraj nasz, nie posiada surowców do wykonania robót z asfaltu lanego, zniewolony jest do posiłkowania się surowcem zagranicznym, który to artykuł żadnym innym bez uszczerbku dla dobroci materiału, z którego ma być wykonana robota asfaltowa, zastąpić się nie da.

„Konstruktor“.

Firma „Konstruktor“ rozwija swą działalność w Łodzi na polu budowlanym od 1925 r. Założycielami tej zaszczytnej placówki są pp. inżynierowie: b. premier Ponikowski, Kurowski, Korbowski i Juliusz Leszczyński. Ostatni z zarządu firmy wystąpił inż. Ponikowski.

Firma „Konstruktor“ wykonuje roboty związane z budową nieruchomości, linii kolejowych, szos i t. p. Zaznaczyć należy, iż przedsiębiorstwo „Konstruktor“ zasłużyło sobie należytą sławę jeszcze podczas swej wieloletniej przedwojennej działalności na terenie Rosji.

Firma posiada w Warszawie własny oddział. Kierownictwo firmy „Konstruktor“ pozostaje w niezwykle fachowych i energicznych rękach inż. Leszczyńskiego. Warto wspomnieć, iż dyrektor firmy „Konstruktor“ inż. Juliusz Leszczyński, prowadził przed wojną wielkie roboty przy budowie znanych odcinków na rosyjskich liniach kolejowych. M. in. owocem pracy inż. Leszczyńskiego jest wybudowanie w 1910—1912 r. odcinka kolei Odesa—Bachmacz (prace żelazo-betonowe, z odwodnieniem i budową mostów), budowa w latach 1912—1914 odcinka kolejowego Bugalma—Czysmy (linja Ufa—Symbirsk) — połączone z wszelkiego rodzaju robotami ziemnymi, postawieniem budynków i mostów oraz w 1915 r. budowa odcinka kolei Arzamas—Szychran (Moskwa—Kazań). Na tej ostatniej linii wybudowany został przez inż. Leszczyńskiego największy wiadukt kolejowy w Rosji, długości 350 mtr. i 32 mtr. wysokości. Od roku 1916 do 1919 buduje obecny dyrektor i właściciel łódzkiego „Konstruktora“ odcinek o długości 180 kilometrów na linii Orsza—Worożba (roboty ziemne, mosty, nawierzchni).

Po powrocie do kraju w 1920 r. inż. Leszczyński na stanowisku dyrektora zgierskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Budowlanego prowadzi budowę linii Zgierz—Kutno, zakończoną w 1924 r. Firma „Konstruktor“ w ciągu swego 3-letniego istnienia wykonała m. in. następujące prace:

- 1) Budowa wojsk. składnicy artylerji w Galkówku (bocznica kolejowa, szosa, składy, budynki mieszkalne), ogrodzenia, odwodnienie terenu, instalacje oświetleniowe i t. p.
- 2) Domy dla urzędników miejskich w Łodzi przy ulicy Podmiejskiej.
- 3) Szkołę powszechną przy ulicy Łęczyckiej.
- 4) Lecznicę Kasy Chorych przy ulicy Zimnej.
- 5) Rozbudowa państwowej fabryki monopolu tytoniowego przy ulicy Kopernika oraz cały szereg innych wielkich gmachów, budową których zasłużyła sobie powszechnie uznanie. Firma posiada również własną cegielnię.

Jaeger i Milnikel.

Istnieje od 1908 roku, jedna z najstarszych firm, wykonując roboty rzeźbiarsko-sztukatorskie. Obecnie wykonuje roboty tynkowe kościoła św. Mateusza oraz kolumnadę kamienną w kościele Najśw. Matki Boskiej Zwycięskiej.

Stylowe wykonanie rzeźb-sztukał. nowej elektrowni i Banku Spółek Zarobkowych jest dziełem firmy „Jaeger i Milnikel“.

Kierownictwo techniczne spoczywa w rękach znanego rzeźbiarza p. Jegera; działem handlowym kieruje p. Gustaw Milnikel.

STANISŁAW JAKUBOWICZ w ŁODZI.

Firma egzystuje od roku 1903. — Specjalnością jej jest wykładanie ścianek z płytek glazurowanych, podłóg z płytek terrakotowych.

Firma wykonywała przed wojną prace w różnych szpitalach, a między innymi: w szpitalu w Radogoszczu, szpitalu fabrycznym Poznańskiego; różne pałace, sale maszynowe. — Po wojnie — łaźnie miejskie w Łodzi, szkoły powszechne, Kasy Chorych: w Zgierzu, Aleksandrowie etc. etc.

FIRMA KAROL KLAUSE

Przedsiębiorstwo Budowlane i Biuro Architektoniczne.

Jednym z najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw budowlanych w naszym mieście jest firma Karol Klause, przy ul. Kilińskiego 138.

Przed wojną od roku 1906 p. Klause był współwłaścicielem znanej firmy budowlanej „Wende i Klause“, która rozwijała się nader pomyślnie, wykonywując większość robót na terenie naszego miasta.

W czasie wojny firma „Wende i Klause“ przerwała swe czynności ze względu na zupełny zanik ruchu budowlanego. Po wojnie już p. Karol Klause prowadzi przedsiębiorstwo pod osobistym kierunkiem.

Firma K. Klause obecnie, z ważniejszych robót, wykonuje budowę gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi, szpitala Św. Jana, budowę kościoła Ewang. Reform. i w. in.

Firma egzystuje od 1892 roku.

Przedsiębiorstwo Robót Ziemnych,
Brukarskich i Betonowych

PIOTR KULISZ

Łódź, ul. Żeromskiego 30

Tel. Nr. 32-03

Specjalność:

Brukowanie ulic kamieniem polnym, kostką drewnianą, granitową.

Układanie trotuarów z płyt betonowych.

Kanalizacja, zakładanie rur betonowych.

Dostawa granitu, kamienia polnego, brukowca, tłucznia granitu i bazaltu

Własna Fabryka Wyrobów Cementowych:

płyty trotuarowe, krawężniki, rury betonowe wszystkich rozmiarów do studzien, mostów i kanalizacji.

Od Wydawnictwa.

Zainteresowanie, jakie obudził w sferach finansowych i przemysłowo-handlowych, nasz zeszłoroczny numer TARGÓW WSCHODNICH skłania nas do wydania i w tym roku specjalnego numeru poświęconego sprawom eksportu.

Całkowite powodzenie naszego specjalnego numeru zapewnia nam nie tylko współdziałanie fachowych przy jego opracowaniu, ale przede wszystkim przychylnie poparcie, jakie mamy przyrzeczone ze strony wybitnych osób, stojących u steru przemysłu, handlu i finansów.

W numerze tym poza obszernym działem redakcyjnym, w którym znajdują miejsce fachowe artykuły, wszechstronnie wyjaśniające sprawy związane z zagadnieniami eksportu, damy w szeregu wzmianek przegląd odnośnych przedsiębiorstw, co wraz z obfitym działem opisowo-reklamowym będzie stanowiło cenny materiał informacyjny dla szerokich sfer czytelników naszego pisma.

Wobec krótkiego czasu dzielącego od wyjścia numeru, czołowe miejsca rezerwowane będą w miarę zgłaszania zamówień.

Wszelkich bliższych informacji udziela i zlecenia przyjmuje Wydział Specjalnego Numeru T. W. tel. 1-70.

Lipskie Targi Jesienne

26 sierpnia — 1 września 1928 r.

najkorzystniejsze źródło zakupu na świecie.

Przedstawiciel na Polskę

WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa

Al. Jerozolimska 41. Telefon 230-55.



Plac Targowy z wejściem do podziemnej hali Targów.

Adres Redakcji i Administracji:
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 73. — Telefon 170.

Redaktor przyjmuje w środy i piątki od g. 4—5 ppół.

Cena prenumeraty:

Rocznej	Zł. 14.—
Półrocznej 7.—
Kwartalnej 4.—
Numer pojedynczy 0.60

Cena ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony 65.—
Ćwierć strony 35.—
Ósma strony 20.—
Szesnasta strony 12.—

Przy ogłoszeniach wielokrotnych — rabaty.

Przedsiębiorstwo
Robót Inżynieryjno-Budowlanych

Paweł Holc i S-ka

Łódź
ul. 6-go Sierpnia 88.
Tel. 2-36.

Sp. z ogr. odp.

Warszawa
ul. Karolkowa Nr. 9.
Tel. 279-30, 17-24, 102-23.

Wykonywa wszelkie prace wchodzące w zakres całości kształtu robót inżynieryjno-budowlanych, ziemnych, naziemnych, wodnych, ustroi żelazno-betonowych; posiada mechaniczne wytwórnie przemysłu drzewnego, skład materiałów budowlanych. Wykonywa roboty stolarskie, budowlane i biurowe.

Biuro
Architektoniczne i Przedsiębiorstwo Robót
Budowlanych

Karol Klause

(dawniej Wende i Klause)

istnieje od 1903 roku

ŁÓDŹ, ulica Kilińskiego № 138

Telefon 37-56 i 14-52.

CEMENT

WAGONOWO i BECZKOWO
ze składu ze wszystkich cemen-
towni polskich po cenach fabrycznych

poleca

H. ŻMIGROD i S-ka

Łódź, ul. Konstantynowska Nr. 99. Tel. 11-88 i 15-60.

Towarzystwo Handlowo-Budowlane

„HYDRAULIKA”

SP. Z O. O.

Łódź, Al. Kościuszki 39,

telefon 53-68

POLECA:

PLYTKI ścienne glazurowane, białe i ma-
jolikowe

POSADZKĘ TERRAKOTOWĄ pochodze-
nia zagranicznego

KAFLE i PIECE krajowe i zagraniczne

POSADZKĘ DEBOWĄ

DACHÓWKĘ GLINIANĄ

WAPNO hydrauliczne „Szcakowa”

CEMENT portlandzki

GIPS murarski, sztukatorski, modelowy
i alabastrowy

oraz inne artykuły budowlane.

BIURO TECHNICZNE

Inż. S. LEBENHAFT i S-ka

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 104

TELEFONY: 25-59, 21-53

INSTALACJE SIŁY I ŚWIATŁA
ORAZ SKŁAD MATERJAŁÓW
I LAMP ELEKTRYCZNYCH

TRANSFORMATORY, MOTORY
I DYNAMOMASZYNY
WSZELKICH
NAPIĘĆ

WARSZTATY REPARACYJNE

PRZEWIJANIE MOTORÓW
I REPARACJE WSZELKICH
MASZYN ELEKTRYCZNYCH

WITOLD KRASSOWSKI i S-ka

inżynierowie

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Łódź, ul. Zachodnia 57, m. 1. Tel. 18-40.

Żelazo-beton. Nadbudówki bez rozbiórki dachów.

WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE i INŻYNIERYJNE.

Inż. E. JASIŃSKI

BIURO URZĄDZEŃ ELEKTROTECHNICZNYCH

Telefon Nr. 55-70 **ŁÓDŹ** Sienkiewicza 34

Instalacje, oświetlenia, motorów i t. p.

Projekty i oferty na żądanie.

Fabryka Przetworów i Tektur Smółcowych

HENRYK LUBAWSKI i S-ka

ŁÓDŹ, ul. Juljusza 24.

Adr. telegr. „HENLUB—ŁÓDŹ” tel. 59-24.

POLECAJA: Tekturę smółcową w najlepszych gatunkach, smołę preparowaną, pak kamiennowęglowy, lepnik i karbolineum oraz smołę rzadką specjalną do smarowania dachów.

Ceny konkurencyjne.

Dostawa terminowa.

D. PRUSZYNOWSKI

Przedsiębiorstwo Robót Betonowych, Mozaikowych i Brukarskich.

ŁÓDŹ, ul. Lipowa 31, telefon 46-28.

Wykonywa wszelkie roboty Betonowe, Cementowe, Mozaikowe, Kanalizacyjne, Żelazo-Betonowe. Układanie chodników z płyt cementowych i rur kanalizacyjnych.

Specjalność: Wyrób schodów: mozaikowych, betonowych i cementowych, oraz podłóg: ksyolitowych, mozaikowych, betonowych i cementowych.

Firma egzystuje od roku 1892.

GAZOWNIA MIEJSKA w ŁODZI

==== poleca ====

SMOŁĘ WĘGLOWĄ

w wyborowym gatunku, najodpowiedniejszą do smarowania dachów i fabrykacji papy

po cenach konkurencyjnych

Skład: ul. Targowa 18, telef. 69-54.

MAREK FEIN

Technik budowlany

w ŁODZI

ul. Prez. Narutowicza 35, telefon 57-13.

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE**EDMUND
RATHE****ŁÓDŹ**

UL. WÓLCZAŃSKA Nr. 119

KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE
ROBOTY MURARSKIE, CIESIELSKIE
I T. P.

TELEFON 43-64.

Przedsiębiorstwo Robót
Budowlanych**M. FISZER****ŁÓDŹ**

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 207

TELEFON Nr. 7-14

Budowa fabryk. Osuszanie
wilgotnych mieszkań.Roboty żelazno-betonowe.**REKLAMY**
i EFEKTY ŚWIETLNEna kioskach i balkonach, szczytach oraz
przed sklepami urzęda uprawnione przez
Elektrownię Biuro Instalacyjne**„Elektropraca”**

Traugutta 4, tel. 69-08

Przyjmuje się również wszelkie roboty
wchodzące w zakres elektrotechniki.**Projekty na żądanie.**Obecnie w Łodzi poruczono firmie „Elektropraca”
urządzenie całkowitej instalacji kina „Grand”,
„Wodewil” Reklamy świetlnej Republika i Express
i t. d.

A. TAHN i S-KA

ul. Kopernika 13 ŁÓDŹ Telefon Nr. 1-25

CENTRALA: WARSZAWA, ULICA LESZNO Nr. 92.

Fabryka Tektury Smółkowej i Asfaltu

Krycie dachów papą, blachą i dachówką.

Roboty asfaltowe i izolacyjne

o r a z

BLACHARSKIE, BUDOWLANE i FABRYCZNE

Przedsiębiorstwo Betonowe, Asfaltowe i Brukarskie

W. WOJCIECHOWSKI

Kilińskiego 172

ŁÓDŹ

Telefon 20-50

Rok założ.
1906.

Rok założ.
1906.

Stale na składzie:

Nowy materiał budowlany.

HERAKLITH

... znany w całej Europie ze swoich doniosłych zalet ...
ogniotrwałości, taniaści, lekkości
i wysokiej zdolności nieprzepuszczania ciepła.

Specjalność:
Rynienki do filtrów
biologicznych. Podłogi
ksyolitowe, mozaiko-
we, asfaltowe i stalo-
betonowe. Stopnie
schodowe. Płyty cho-
dnikowe. Rury ce-
mentowe etc.

Wykonuje:
Roboty żelbetonowe.
Układanie chodników
z " rur cementowych.
Uszczelnianie murów
piwnicznych przeciw
wodzie zaskórnej.
etc. etc.

KONCESJONOWANE BIURO TECHNICZNE

„PION” sp. z ogr. odp.

Biuro: ul. Prez. Narutowicza Nr. 39. Telefon 71-93.
Magazyn: ul. 6-go Sierpnia Nr. 100. Telefon 66-28.
w Warszawie, ul. Marjańska Nr. 11. Telefon 288-65.

Wykonywa: **INSTALACJE KANALIZACYJNO-WODOCIĄGOWE** plany, kosztorysy i projekty.

Wykonano: połączenia z kanałem miejskim w domach pp. F. Borenszteina i A. Salomonowicza w Łodzi,

Cegielnia „KAROLEW”
Sukcesorów I. K. Poznańskiego
ul. Krzemieniecka 28, telefon 4-20.

Biuro sprzedaży: ul. Piotrkowska Nr. 40, tel. Nr. 72-90.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Elektro-Mechanicznych i Warsztaty Reparacyjne

MAURYCZY RAK

ŁÓDŹ, Zawadzka 12, telefon 14-11.

Urządzenia: Siły, światła, dźwigów,
transmisji, sygnalizacji i reklam świetlnych!

Konserwacja dźwigów.

Sprzedaż i zamiana wszelkich motorów elektrycznych i dynamomaszyn.

PABJANICE, Kilińskiego 3, tel. 1-90.

Reparacje: Motorów, dynamomaszyn,
transformatorów, dźwigów i wszelkich apar-
tów elektro-leczniczych.

Krycie dachów
Konserwacja dachów
Roboty blacharskie
Roboty asfaltowe



Zakład wyświetlania rysunków technicznych
i planów budowlanych
MIECZYŚLAW ZABORSKI
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 89 (parter)
Telefon Nr. 295

Zakład zaopatrzony w maszyny ostatniej techniki. Wykonywa rysunki i plany na papierach światłoczułych. Pozytyw — Negatyw i Ozalid, **nie zmieniając skali.**
Robota szybka i dokładna.

BIURO ARCHITEKTONICZNE
JULJAN ZAJFERT
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANÝCH
i FILTRÓW BIOLOGICZNYCH
ŁÓDŹ, UL. SZKOLNA 14. TEL. 48-58.

FABRYKA OKUĆ BUDOWLANÝCH
BRACI SUWALSKICH
w Łodzi, ul. Golea Nr. 9. Tel. 9-52

Wykonywa zamki, zatrzaski, klamki żelazne kute z mosiądzu i czerwonego metalu, paskwile, zawiasy, zasuwy, narożniki itp. od najskromniejszych do najozdobniejszych i przyjmuje kompletne okucia do nowych budowli.

ZAMÓWIENIA WYKONUJĘ SIĘ SZYBKÓ I DOKŁADNIE.



Konstanty Kuczyński

Przedsiębiorstwo Robót Betonowo-Brukarskich

ŁÓDŹ, Konstanyńska 55, mieszk. pryw. 45

Wykonywa wszelkie roboty:

Betonowo-Brukarskie, kanalizacyjne, żelazo-betonowe, układanie chodników z płyt betonowych jak również wszelkie roboty w zakres robót ziemnych wchodzące. Dla P. P. właścicieli nieruchomości sprzedaż płyt chodnikowych i burtnic na dogodnych warunkach.

SPECJALNOŚĆ: Wykładanie bram i podwórz betonem amerykańskim.

Biuro Robót Inż.-Budowlanych

JÓZEF ŁĘCZYCKI

Łódź

Piotrkowska 73. ☎ Telefon 2-94.



Wykonanie wszelkich robót, wchodzących
w zakres budownictwa



Projekty ✦ REMONTY ✦ Kosztorysy

Stanisław Jakubowicz

Hurtownia Materiałów Budowlanych

Łódź, ul. Żeromskiego Nr. 90.

POLECA:

**PŁYTKI TERRAKOTOWE DO PODŁÓG
PŁYTKI ŚCIENNE GLAZUROWANE.**

Wapno, Dachówkę, Kominówki, Klinkiery,
Cegłę ogniotrwałą, Kafle do pieców.

Szybka dostawa do wszystkich stacji kolejowych P. K. P.

RUDOLF MOSSE CODE

Tel { mieszk. 16-24
kantor 51-61
Adres telegraficzny:
„Jakubowicz, Łódź,
Andrzeja 11”

Rachunek bieżący:

Bank Handlowy w Łodzi.
Łódzki Bank Dyskontowy.
Konto czek. P. K. O. 60340

TARTAK

FABRYKA SKRZYŃ — STOLARNIA MECHANICZNA

S. D. ŁĘCZYCKI

SPADKOBIERCY

Rokicińska Nr. 7 (własna bocznicą)

Telefony: 5-33, 13-92, 59-04.

Na składzie wielki wybór wszelkich gatunków drzewa budowlanego, oraz posadzki dębowej.

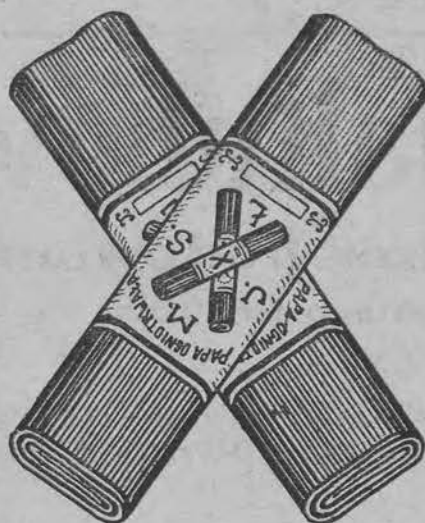
Fabryki Tektury Dachowej

M. J. SCHARFF

Łódź, Konstytucyjna 113, tel. 37-05.

Oddział Miejski,
Plac Wolności 11.

Telef. Nr. 9-90.



Zatwierdzone za Nr. 16112 w Urzędzie Patentowym.

Poleca znane ze swej dobroci

PAPĘ:
dachową, sufitową
(nie opiaskowaną)



Smolę preparowaną i gazową do smarowania dachów

oraz specjalnie preparowaną tekturę bezsmolową

„OSTROLIT”
niewymagającą konserwacji lub smarowania przez szereg lat.



Masę klejną. Pak.
Karbolineum.



FIRMA ISTNIEJE OD 1882 ROKU.

INŻ. ADAM SZCZESNIAK

(Dawniej JOZEF SZCZEŚNIAK)

ŁÓDŹ

ul. PIOTRKOWSKA Nr. 103

TELEFON 34-87

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych

Roboty Betonowe i Żelazobetonowe

Stropy, zbiorniki, mosty, budynki dla celów przemysłowych i gospodarczych.

Roboty Brukarskie i Ziemne

Drogi bite, granitowe, stalobetonowe, beton amerykański, asfalt i trotuary z płyt betonowych.

Wyroby Cementowe

Roboty Budowlane

Budowa fabryk, domów mieszkalnych, will i t. p.

Opracowanie Projektów

Plany koncesyjne, obliczenia statystyczne, porady techniczne, oszacowania i ekspertyzy.

Budowa Dołów Biologicznych.

Roboty Kanalizacyjne.

ZAKŁAD BLACHARSKO-DEKARSKI

ORAZ WSZELKA KONSERWACJA DACHÓW

WŁADYSŁAWA MODRZEJEWSKIEGO

W ŁODZI, ULICA MIEDZIANA 4 :: TELEFON 40-17.

ROBOTA
SOLIDNA

PUNKTUALNE
WYKONANIE

CENY
PRZYSTĘPNE

Krycie dachów blachą miedzianą, cynkową, ocynkowaną, żelazną, papą na listwy i na masę sklejną, konserwacja dachów, smarowanie i reperacja wszelkiego rodzaju. Rynny, rury spadowe, obróbki gzymśów przy wyprawie ścian frontowych. Nasady kominowe, cysterny do nafty, roboty maszynowe, jako to: dromle do maszyn przedziałniczych tak nowe jak i reperacje. Podstawy do oliwy, filtry i t. p., jak :: :: również wszelkie roboty galanteryjne :: ::

ROBOTA
SOLIDNA

PUNKTUALNE
WYKONANIE

CENY
PRZYSTĘPNE

ZAKŁAD GWARANTUJE ZA WYKONANE ROBOTY.

**Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych
i Budowlanych**

„KONSTRUKTOR”

Sp. z ogr. odp.

Tel. 60-28 Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1 Tel. 60-28



ROBOTY:

Budowlane, drogowe, kolejowe i wodne
Konstrukcje żelazobetonowe i betonowe
Projekty, kosztorysy, porady techniczne
Firma posiada tartak parowy, stolarnię
i cegielnię.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 85, telefon 29, — 37528